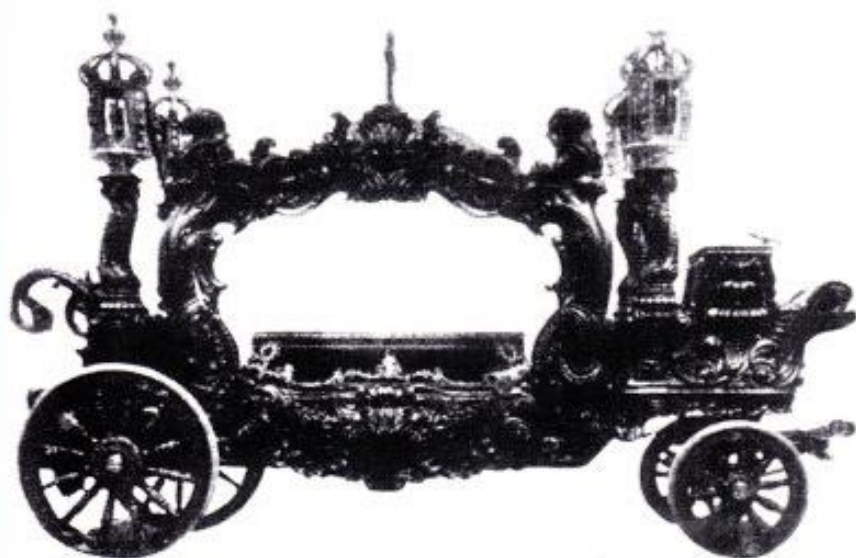


24 STRONY

ISSN 1234-6306  
CENA 4,- zł

# FUNERALNY

● SZTUKA POCHÓWKU ● CMENTARZE ● KAMIENIARSTWO

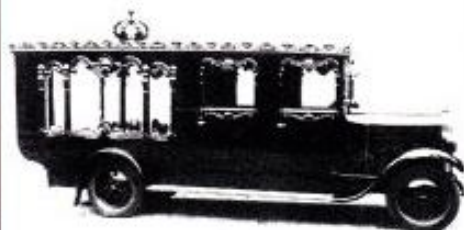


Św. Józef z Arymatei  
- patron pogrzebowników  
*Potrzeba duszpasterstwa - str. 4*



**KARAWANY**

Pollmann



# BELLA

PRZEDSIĘBIORSTWO  
PRODUKCYJNE Sp. z o.o.

05-092 WARSZAWA - ŁOMIANKI  
ul. Baonu Zośka 16  
tel. (0-22) 751-19-40, 751-19-41  
fax 751-19-39; tlx 813953 bella pl

Przedstawiamy **po raz pierwszy**  
model samochodu pogrzebowego BELLA  
zabudowanego na samochodzie bazowym  
Opel Astra.

Model ten wejdzie do naszego programu  
produkcyjnego w II półroczu 1996 roku.



*W kolejnych numerach przedstawimy Czytelnikom opis i dane techniczne samochodu, specjalistyczne wyposażenie karawanu oraz orientacyjne ceny i zasady dokonywania zamówień.*

*Ewentualne pytania dotyczące nowego modelu prosimy kierować bezpośrednio do naszej firmy.*

# Nasz gość: HELMUT AUSCHRA

W Warszawie przebywał, przygotowując (o czym piszemy poniżej) pokaz samochodów pogrzebowych, znany niemiecki konstruktor karawanów, **Helmut Auschra**. Gość z Niemiec od prawie pół wieku zajmuje się budową karoserii dla furgonów i pojazdów specjalistycznych, a od czterdziestu lat pracuje dla bremeńskiej **Fabryki Karoserii Conrada Pollmanna**, konstruując niezwykle udane - perfekcyjnie wykonane - karawany na podwoziach niemal wszystkich zachodnioeuropejskich samochodów osobowych i mikrobusów.

Wizyta p. Auschry miała m.in. związek z nawiązaną właśnie współpracą pomiędzy POLLMANNEM a naszą BELŁĄ w produkcji samochodu pogrzebowego na bazie Opla Astry. Nowy karawan będzie wkrótce testowany równolegle w centrali GM w Ruelshheim i fabryce karawanów w Bremie. Zdaniem H. Auschry, ten właśnie pojazd ma szansę stać się w najbliższych latach - m.in. ze względu na umiarkowaną cenę - najpopularniej-

szym samochodem pogrzebowym w Polsce i Europie Środkowo-Wschodniej.

Gość z Bremy, dobrze zorientowany w realiach naszego rynku usług pogrzebowych i wyposażenia przedsiębiorstw funeralnych, uznał za konieczne samochodem "przezbrowanie" dużej części polskich firm, gdyż to, czym jeżdżą one do pogrzebu wystawia im nie najlepsze świadectwo. Stwierdził, opierając się na badaniach marketingowych przeprowadzonych w Niemczech, że nowoczesne i dobrze utrzymane auto pogrzebowe renomowanej marki stanowi skuteczniejszą reklamę dla firmy, niż anonse w codziennej prasie.



Pan Auschra ma 66 lat. Urodził się w Prusach Wschodnich, na pograniczu z Litwą. Pracując, ukończył studia w dziedzinie budowy pojazdów i karoserii. Jego pasją są - oczywiście - samochody. W wolnych chwilach remontuje i odnawia stare przedwojenne modele, przydając im dawnego "szwungu" i blasku.

Z Helmutem Auschra polscy przedsiębiorcy będą mieli okazję porozmawiać 17 marca br. w Warszawie, a my w jednym z najbliższych numerów zamieścimy obszerny wywiad z niemieckim konstruktorem.

## POKAZ SAMOCHODÓW POGRZEBOWYCH

Serdecznie zapraszamy - na organizowany przez "Przeгляд Funeralny" - pokaz samochodów pogrzebowych (ford mondeo, audi i innych), produkowanych przez znaną niemiecką firmę POLLMANN z Bremy. Pokaz odbędzie się w Warszawie, 17 marca 1996r. (niedziela), o godz. 13.30, na terenie **Domu Parafialnego "BETANIA"**, ul. **Dereniowa 12 (Ursynów)**. W pokazie weźmie też udział polski producent karawanów, Przedsiębiorstwo Produkcyjne "BELLA", będące oficjalnym

przedstawicielem POLLMANNA na Polskę i Europę Środkową. Zaprezentuje ono swoją najnowszą ofertę samochodów pogrzebowych.

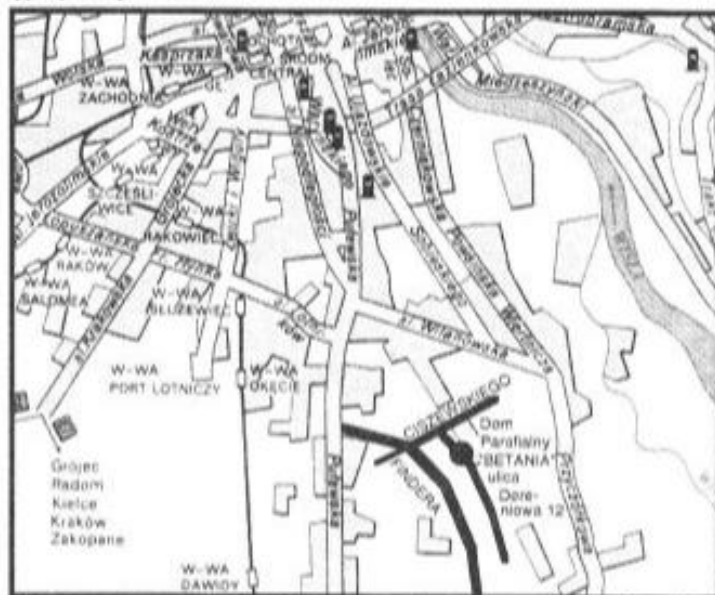
Pokaz poprzedzi konferencja zaplanowana na godz. 12.00, podczas której z przedsiębiorcami pogrzebowymi rozmawiać będą: **Helmut Auschra** (właściciel niemieckiej motoryzacyjnej firmy konsultingowej i współpracownik POLLMANN) oraz przedstawiciele P.P. "BELLA": **Franciszek Wysga i Andrzej Smogorzewski**.

Tego samego dnia, o godz. 15.00, w pobliskim kościele p.w. **Św. Tomasza** odbędzie się nabożeństwo w intencji przedsiębiorców i pracowników branży pogrzebowej i ich rodzin, związane z utworzeniem duszpasterstwa środowiska pogrzebowników.

**PROGRAM IMPREZY w dn. 17.03.96:**  
12.00-13.30 - KONFERENCJA DLA PRZEDSIĘBIORCÓW  
13.30-14.00 - POKAZ SAMOCHODÓW POGRZEBOWYCH  
14.00-15.30 - OBIAD I ROZMOWY PRZEDSIĘBIORCÓW Z GOŚCIAMI KONFERENCJI  
15.30 - NABOŻEŃSTWO W INTENCJI ŚRODOWISKA PRACOWNIKÓW USŁUG POGRZEBOWYCH

### NA OKŁADCE

Czarno-białe zdjęcia na tytułowej okładce "Przeglądu Funeralnego" pochodzą z niemieckiej encyklopedii karawanu "Bestattungswagen im Wandel der Zeit", autorstwa **Guentera-Michaela Kocho**. Prezentują one, przeładowany ornamentami, włoski karawan konny z XIX wieku oraz typowy berliński samochód pogrzebowy z lat dwudziestych, z galerią i jednolitymi, prostymi w formie szybami. Natomiast zdjęcia barwne przedstawiają pojazdy produkowane przez fabrykę karawanów **Conrada Pollmanna** z Bremy. Są to samochody wytworzone na bazie mercedesa i forda mondeo. Gestorem zdjęć jest niemiecka firma **Atelier Sterholz**, której niniejszym dziękujemy za udostępnienie prac.



**PRZEGLĄD FUNERALNY** - miesięcznik poświęcony sztuce pochówku, pismo przedsiębiorców pogrzebowych, administratorów cmentarzy i kamieniarzy. Ukazuje się w prenumeracie.

**Redakcja:** 02-743 Warszawa, ul. Jana Sebastiana Bacha 26/207, tel/fax/ (0-22) 43 33 84. Dyżur w redakcji 9.00-16.00 **Adresy do korespondencji:** ● redakcja, adres j/w (przesyłki zwykłe) ● AESTIMO Sp. z o.o., "Przeгляд Funeralny", 00-853 Warszawa 37, skrytka pocztowa 81 (przesyłki polecone i o większych formatach).

**Redagują:** Jan Bryłowski, Wojciech Krawczyk (redaktor naczelny), Iwona Mendin.

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych. Zastrzega sobie prawo redagowania i skracania nadesłanych tekstów. Nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń.

**Wydawca:** Biuro Informacji Funeralnej i Obrzędowej AESTIMO Sp. z o.o.

**Skład, lamanie i opracowanie graficzne:** Wydawnictwo GRAFIA, Warszawa, tel/fax/modem 633-12-35. **Druk:** "Librex" Warszawa, tel. 11-08-48

# POTRZEBA DUSZPASTERSTWA

Rozmowa z ks. Tomaszem Królem, proboszczem parafii Św. Tomasza Apostoła, w Warszawie

★ Rzadko która z grup zawodowych - tak często jak pogrzebownicy - ma kontakt z Kościołem. Dotąd nie powstało jednak Duszpasterstwo tego środowiska zawodowego. Z czego to może wynikać?

- Relacja zawarta w pojęciu duszpasterstwa wynika z zapotrzebowania takiej czy innej grupy zawodowej, a Kościół wychodzi naprzeciw tym potrzebom. Obecnie jesteśmy świadkami powstania całej gamy duszpasterstwa w różnych środowiskach, a jeżeli chodzi o pogrzebownictwo, początki tego typu działania mają miejsce dopiero teraz. Powodem takiego stanu rzeczy było przede wszystkim to, że wcześniej faktycznym monopolistą w dziedzinie usług pogrzebowych było państwo. Odbijało się to na etosie całej grupy zawodowej - nie zwracano zbyt wiele uwagi na godny sposób wypełniania czynności związanych z pochówkiem. Wielu pracowników traktowało swoje zajęcie bez należytej troski moralnej.

★ Przez wiele dziesiątek lat przeważał negatywny dobór do zawodu, czy da się odrobić to w ciągu kilku lat?

- Zorganizowane pogrzebownictwo jest zjawiskiem ostatnich lat, samo wytwarza już nowe, pozytywne



wzory działania, ale wymaga opieki duszpasterskiej ze strony Kościoła tym bardziej, że dotyczy człowieka i jego ostatniej drogi. Od przedsiębiorców pogrzebowych wymaga się szacunku dla umarłego, a z drugiej strony również dla rodziny i innych bliskich, którzy pozostają. W związku z tym, istnieje problem organizacji samego pogrzebu, który musi być poważny, od momentu pobrania ciała, poprzez jego ubieranie, wprowadzenie do kościoła aż do wyprowadzenia trumny z cmentarza. W tym miejscu potrzebne jest kształtowanie odpowiednich postaw również poprzez duszpasterstwo.

★ Nadal jednak obserwuje się postawy niewłaściwe, niekiedy nawet rażąco nieetyczne, a wszystko w obliczu spraw ostatecznych...

- Człowiek po śmierci nie może być przedmiotem przetargu, wrywanym sobie nawzajem przez różnych przedsiębiorców, o ile zasługują oni na to określenie. Jest to niehumanitarne i niemoralne. Zdaję sobie sprawę, że duszpasterstwo nie od razu przyniesie pożądane efekty, gdyż jest to pewien proces, formujący sposób myślenia i wartościowania. Nie chodzi tu tylko o zrobienie dobrego interesu, ale również o godność, zarówno człowieka, który odchodzi, jak i tego, który czyni posługę. Ci, którzy postępują nie-

godnie, urągają również swojemu człowieczeństwu.

★ W jaki sposób mogłoby zawiązać się Duszpasterstwo Pogrzebowników?

- Grupa ludzi, pragnąca stworzyć taką formację musiałaby wyjść z zapotrzebowaniem. Grupy takie mogłyby się organizować zgodnie z podziałem diecezjalnym. W późniejszym czasie można byłoby pomyśleć o grupach duszpasterskich na szczeblu krajowym, ale to plany dalekosiężne. Na dzisiaj, najpierw powinna powstać grupa inicjatywna, niejako doświadczalna, która gromadziłaby się przy danej parafii, a my obserwowalibyśmy jej funkcjonowanie i potrzeby. Potencjalnie grupy duszpasterskie pogrzebowników mogą być bardzo liczne, obejmowałyby one nie tylko kierownictwo przedsiębiorstw, ale także najliczniejszą przecież rzeszę pracowników i ich rodzin.

★ Pojawiają się próby etykietowania swoich zakładów przez określanie ich jako chrześcijański lub katolicki, tak jakby w kraju tak katolickim jak Polska wyróżniki takie miały informacyjny sens. Co ksiądz o tym sądzi?

- W odniesieniu do zakładu pogrzebowego, tytuł chrześcijański czy katolicki jest zdecydowanym nadużyciem, gdyż - pomijając oczywiste wątpliwości, o których Pan wspominał - na tego typu nazwę, zezwolić może jedynie władza archidiecezjalna lub Episkopat, ale według mnie, nie ma potrzeby takiego nazywania. Zakład pogrzebowy ma służyć każdemu, bez względu na to, jakiego jest wyznania.

★ Jednakże chrześcijański patron branży, św. Józef z Arymatei, nie sprzeciwia się tej zasadzie, wskazuje raczej na fundamentalne wartości, według których należy postępować...

- Tak, ten święty, o którym mówi Ewangelia, daje wiele do myślenia. Był utajonym - tak jak Nikodem - uczniem Chrystusa, a zarazem członkiem żydowskiej Najwyższej Rady - Sanhedrynu, człowiekiem

**Wyrób i sprzedaż  
TRUMIEN METALOWYCH**  
z blachy cynkowej  
oraz wyrób  
**WKŁADÓW METALOWYCH**  
z blachy cynkowej lub ocynkowanej  
do różnych typów trumien  
na zamówienie

Zakład Produkcyjny  
**"AMFORA"**  
Jerzy Sikorski  
ul. Sienkiewicza 26  
05-074 HALINÓW k. W-wy  
tel. 783 63 21,  
783 65 48

bogatym. On to wyjednał u Pilata zdjęcie ciała Chrystusa z krzyża i pochował je we własnym grobowcu. Poświęcał się... Właśnie owo poświęcenie powinno być ważnym i jasnym motywem osób sprawujących ostatnią posługę.

Rozmawiał Jan Bryłowski

★ ★ ★

W dniu Świętego Józefa z Arymatei - patrona pogrzebowników, 17 marca o godz 15.30 w Kościele Św. Tomasza Apostoła w Warszawie na Ursynowie, ul. Dereniowa 12, odprawiona zostanie Msza Święta w intencji środowiska pracowników usług pogrzebowych. Po nabożeństwie odbędzie się spotkanie dotyczące utworzenia Duszpasterstwa Pogrzebowników. Serdecznie zapraszamy, ufając w liczne przybycie.

Redakcja

*A gdy nastał wieczór, przyszedł człowiek bogaty z Ameryki, imieniem Józef, który też był uczniem Jezusa.*

*Ten przyszedł do Pilata i prosił o ciało Jezusa. Wtedy Pilat kazał je wydać.*

*A Józef wziął ciało i owinął je w czyste prześcieradło. I złożył je w swoim nowym grobie, który był wykut w skale, i zatoczył przed wejście do grobu wielki kamień, i odszedł.*

*Ewangelia wg Św. Mateusza, 27,57-60*



A. Bronzino - "Zdjęcie z krzyża"  
fragm. z postacią św. Józefa z Arymatei

*Prawo ostatniej drogi (c.d.)*

## PRZEWÓZ ZWŁOK - ŚRODKI TRANSPORTU

Jednym z istotnych zagadnień wymagających uregulowania w nowych przepisach jest przewóz zwłok na trasach krajowych i międzynarodowych.

Projektodawcy dopuszczają możliwość przewożenia zwłok transportem drogowym, kolejowym, morskim i lotniczym.

Zakłada się, że do przewozu zwłok transportem drogowym mogą być wykorzystywane pojazdy samochodowe zarejestrowane jako karawany, a na terenie wsi - inne środki transportu (z wyjątkiem pojazdów wykorzystywanych do przewozu osób lub artykułów spożywczych) - na podstawie zgody wyrażonej przez SANEPID.

Pojazd samochodowy zarejestrowany jako karawan winien mieć szczelnie i trwale oddzieloną kabinę kierowców od części ładunkowej, która może być wykonana z metalu, szkła i/lub tworzywa sztucznego: gładkiego, nie nasiąkliwego, łatwo zmywalnego, nie ulegającego rozpuczeniu pod wpływem środków dezynfekujących. W części ładunkowej nie powinno być szczelin i otworów. Wnętrze przeznaczone do przewozu trumny nie może zawierać żadnych elementów użytkowych, ani dekoracyjnych, wykonanych z tworzyw nasiąkliwych.

Przewóz osób w części ładunkowej dozwolony jest tylko wtedy, gdy trumna jest szczelnie odizolowana. Karawan powinien być oznakowany na zewnątrz w sposób widoczny i trwały. Napis powinien zawierać nazwę i adres przedsiębiorstwa pogrzebowego.

Karawany winny być myte i dezynfekowane w myjniach lub innych miejscach zaopatrzonych w bieżącą wodę oraz niezbędne środki dezynfekcyjne. Odpływ zużytej wody - wyposażony w syfon odpowietrzający - winien mieć ujście w zbiorniku septycznym lub ścieku publicznym.

Przy przewozie zwłok koleją, trumnę umieszcza się w wagonie zamkniętym. Dopuszcza się przewożenie trumny w wagonie otwartym, jeżeli: ● umieszczono ją w dodatkowym opakowaniu, nie wskazującym na rodzaj przesyłki ● umieszczono ją wewnątrz zamkniętego karawanu.

W przypadku przewozu zwłok drogą morską obowiązują następujące postanowienia: ● właściwą trumnę należy umieścić w skrzyni drewnianej w taki sposób, aby nie mogła się w niej poruszać ● skrzynię wraz z zawartością należy umieścić z dala od artykułów spożywczych oraz tak, aby wyeliminować ewentualny dyskomfort

dla pasażerów i załogi.

Przy przewozie zwłok transportem lotniczym trumna powinna być umieszczona w osobnym, specjalnie do tego celu przeznaczonym przedziale lub miejscu i zapakowana tak, aby opakowanie swoim kształtem nie przypominało rodzaju ładunku. Na opakowaniu powinny być umieszczone oznaczenia nakazujące ostrożne traktowanie. Dodatkowym wymaganiem jest wyposażenie trumny w filtr wyrównujący ciśnienie oraz opasanie jej taśmami metalowymi. Razem z trumną wolno przewozić wyłącznie wieńce i bukiety kwiatów.

### PRZEWÓZ ZWŁOK W KRAJU

Transport zwłok w obrębie miasta, gminy oraz na odległość nie większą niż 60 km odbywa się w trumnie wykonanej z materiałów podlegających biodegradacji. Dno i ściany boczne są nieprzepuszczalne, a wieko ściśle przylega do skrzyni. Ściany, dno i wieko trumny wykonanej z drewna - montowane są z desek o grubości min. 2,5 cm. Dopuszcza się przewożenie zwłok w kapsułach metalowych lub z tworzywa sztucznego.

Przy transporcie zwłok z miejsca zgonu do zakładu medycyny sądowej lub innego miejsca przechowywania dopuszcza się stosowanie noszy umieszczonych w worku foliowym.

Opisany transport odbywa się bez uzyskiwania zezwoleń.

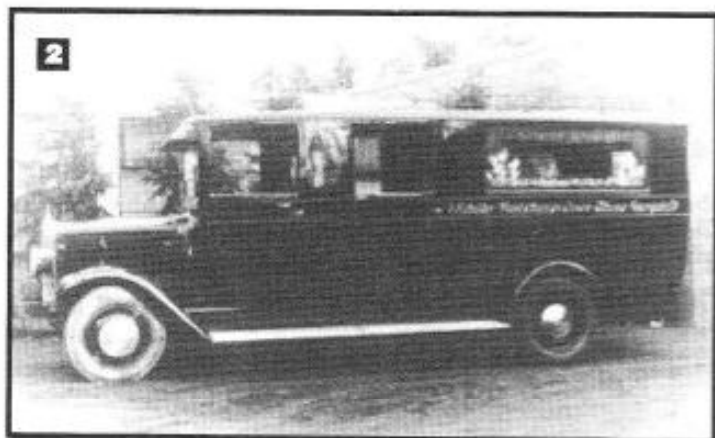
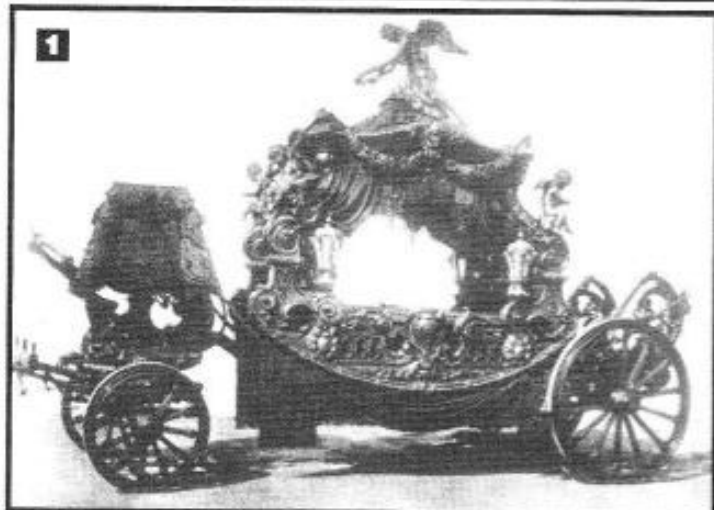
Transport na odcinkach dłuższych niż 60 km odbywa się w kapsułach metalowych lub z tworzyw sztucznych, trumnach skonstruowanych w opisany wyżej sposób lub trumnach wymaganych przy międzynarodowym przewozie zwłok, o którym będzie mowa w kolejnym rozdziale opracowania.

Przedsiębiorstwo pogrzebowe realizujące taki przewóz nie musi uzyskiwać specjalnych zezwoleń.

Kilka przepisów szczegółowych: ● Kapsuły metalowe lub wykonane z tworzyw sztucznych powinny posiadać atest Państwowego Zakładu Higieny. ● Worki foliowe powinny być traktowane jako jednorazowe i bezpośrednio po transporcie spalone. Jeśli trumnę przewozi się w worku do miejsca pochówku - worek należy złożyć wraz z trumną do grobu, a następnie rozciąć na całej długości i rozłożyć na boki trumny.

*(W kolejnym odcinku - przewóz zwłok na trasach międzynarodowych)*

(IM)



## NIEMIECKA ENCYKLOPEDIA KARAWANU

Dwa lata podróży po całej Europie, kwerendy po bibliotekach i prywatnych archiwach, fotografowania i opracowywania materiałów zajęło **GUENTEROWI-MICHAELOWI KOCHOWI** z Kilonii przygotowanie do druku encyklopedycznego dzieła o dawnych i współczesnych pojazdach pogrzebowych. Prace nad książką, zatytułowaną "Bestattungswagen im Wandel der Zeit - Von der Kutsche zum Fahrzeug der achtziger Jahre" ("Pojazdy pogrzebowe potrzebne w każdym czasie - od karawanu konnego do pojazdów lat osiemdziesiątych"), sfinansował autorowi ojciec, kiloncki przedsiębiorca pogrzebowy i był to wydatek sięgający - jak się ocenia - 100 tys. DM. Luksusowo wydana encyklopedia ukazała się nakładem berlińskiej oficyny Diesel Queen.

Obok i powyżej prezentujemy wybrane z pracy Kocha zdjęcia pojazdów. Wszystkie współczesne samochody pogrzebowe pochodzą z największej w Niemczech fabryki **CONRADA POLLMANNA** z Bremy.

1. Masywny, choć zarazem elegancki: duży konny karawan pogrzebowy z Wiednia.
2. Charakteryzujący się dużą prostotą wyglądu pogrzebowy Daimler Benz z 1929 roku. Konstruktor, firma S. Hansena z Hamburga, wyposażyła dach pojazdu w galerię, umożliwiającą przewóz wieńców i kwiatów.
3. Lata 60. Okazały pojazd zbudowany na bazie mercedesa najwyższej klasy.
4. Samochód pogrzebowy z 1958r. powstały dzięki przeróbce BMW.
5. Karawan z 1954r. - przebudowany Opel Kapitan.
6. Duża limuzyna pogrzebowa, wyprodukowana w latach osiemdziesiątych przez POLLMANNA na bazie Volvo.



# KARAWANY

U jednych wywołują chwilę refleksji nad przemijaniem i nieuchronnością śmierci, dla innych są zwykłym narzędziem pracy. Kiedyś były to najczęściej stylowe i majestatyczne pojazdy konne, zastępowane z czasem przez "konie mechaniczne". Praktyka ostatnich czterdziestu lat doprowadziła do zmięszczenia pogrzebów z towarzyszeniem konnych karawanów, w to miejsce zadomowiła się uroczystość wyzuta z dostojności. Po wojnie przywykliśmy do siermiężnych "nysek" w barwach przedsiębiorstw komunalnych, które zresztą jeżdżą w konduktach do dziś. Co więcej pojazd ten produkowany w pierwszych odmianach od 1958r. ma wciąż swoich zwolenników, głównie za sprawą prostoty konstrukcji i niskich kosztów eksploatacyjnych. Niestety, nawet najbardziej zagorzali zwolennicy nie produkowanej już nysy, przyznają, że jej przydatność ogranicza się tylko do transportu zmarłych, a nie do reprezentacji.



*Jedyny w Polsce profesjonalny wytwórca samochodów pogrzebowych, Przedsiębiorstwo Produkcyjne BELLA, sprzedał w ciągu niecałych trzech lat ponad trzysta karawanów na podwoziu poloneza*



*Majestatyczna limuzyna mercedes, należąca do firmy pogrzebowej Krzysztofa Stuzińskiego z Inowrocławia*

Dzień dzisiejszy polskich pogrzebowników to leciwe (nierzadko kilkunastoletnie) karawany, wytwarzane przez jedną z dziewięciu specjalistycznych firm europejskich, nieco młodszych nys i adaptowane w Polsce samochody dostawcze VW, Forda czy Mercedesa. Ten ostatni ma zresztą, zdaniem ludzi z branży, zasłużoną renomę, choć dzięki swej cenie, trafia najczęściej do usług pogrzebowych z drugiej ręki. Za wspomniany stan faktyczny "odpowiadają" między innymi polskie przepisy celne, klasyfikujące karawany na równi z samochodami osobowymi i obciążające je 25% lub 35% cłem oraz podatkami.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że nowe karawany kosztują u producenta przynajmniej 60-70 tys. PLN i do tego doliczymy stosowne opłaty celne, to otrzymana suma jest nie do zaakceptowania nawet przez właścicieli największych domów pogrzebowych. Sytuację mógłby rozwiązać import używanych pojazdów, gdyby nie fakt że nie wolno sprowadzać do Polski samochodów starszych niż dziesięcioletnie, a na zachodzie Europy nie istnieje w praktyce rynek na młodsze pojazdy tego typu. Nie dziwi wobec tego apel Stołecznego Stowarzyszenia Przedsiębiorców Pogrzebowych do Krajowej Izby Celnej postulujący zmianę klasyfikacji autokarawanów na samochody specjalistyczne (jak to ma miejsce np. w Niemczech) i związane z tym zwolnienie od opłat celnych.

Wnioskodawca ocenia chłonność rynku na ok. 600-700 sztuk rocznie, co przy niskich przebiegach i b. wysokiej trwałości karawanów renomowanych firm (osiąganej dzięki użyciu blach nierdzewnych, tworzyw sztucznych i zastosowaniu wzmocnień zawieszenia oraz płyt podłogowych, a nawet innych obręczy kół czy skrzyń biegów przystosowanych do b. wolnej jazdy) pozwala wierzyć w szybkie zapalenie występującej luki przez import indywidualny i relatywnie niskie straty fiskusa.

Ponadto zrzeszeni przedsiębiorcy chcą



## ZAMIENIĘ

mikrobus pogrzebowy  
**TOYOTA LEGACITE**  
(biało-czarny, 2 osoby + trumna)  
na samochód większy  
(5 osób + trumna).

Józef Pelka, ul. Małogoska 15,  
28-300 Jędrzejów,  
tel. (0-498) 617-04



wprowadzenia specjalnego zapisu w dowodzie rejestracyjnym, świadczącym jednoznacznie o przeznaczeniu karawanu, co pozwoli wyeliminować konkurentów trudniących się przewozem zmarłych niejako przy okazji innych usług transportowych, np. dostarczania mebli, czy - co gorsza - żywności. Ów zapis dotyczący dowodu rejestracyjnego znalazł się też w projekcie "prawa pogrzebowego".

We wspomnianej ustawie znajdują się przepisy o trwałym i gazoszczelnym oddzieleniu kabiny kierowców od części towarowej wykonanej z odpornych na środki dezynfekujące i nienasiąkliwych tworzyw, szkła i metalu. Ustawa zakazuje też przewozu osób w nie odizolowanej części towarowej, oraz wprowadza obowiązek oznakowania karawanu.

Wciąż nie wiadomo czy jednym z warunków otrzymania koncesji będzie posiadanie m.in. dwóch samochodów specjalistycznych. Wspomniana ustawa jest rozwinięciem dotychczas "obowiązujących" wytycznych MZIOS i jest przede wszystkim zgodna z warunkami DIN, co pozwala mieć nadzieję na uniknięcie konfliktów przy przewozach międzynarodowych.

Rzetelni "żałobnicy" zwracają również uwagę na brak w dotychczasowej praktyce jakiegokolwiek kontroli SANEPID nad dezynfekcją karawanów, podczas gdy w krajach Unii Europejskiej istnieją nawet procedury dot. transportu urn z prochami!

Gwałtownie rozwijającej się branży od kilku lat brakuje nowoczesnego pojazdu w cenie nie przekraczającej 50 tys. PLN. Stąd też rodzą się inicjatywy, jak ta w krakowskim PUK, polegająca na adaptowaniu melexa. Niestety, ten typ pojazdu nadaje się tylko na b. duże cmentarze, a ponadto zastosowane materiały (aluminium, mosiądz) w połączeniu z rzemieślniczą produkcją, odcinają wysoką ceną, sięgającą 15 tys.

# KARAWANY



*Elegancki samochód pogrzebowy na bazie citroena, jeżdżący w łódzkim Przedsiębiorstwie Usług Komunalnych "Klepsydra"*

PLN (+ cena wózka z Mielca).

Jedynym profesjonalnym, polskim producentem tego typu pojazdów jest firma Bella z podwarszawskich Łomianek, mogąca poszczycić się owocną współpracą z potentatami branży - Pollmannem i Trasco. Właśnie w tej firmie w 94r. powstał prototyp na bazie Poloneza Trucka spełniający niemieckie normy DIN. Prototyp Belli otrzymał pozytywną ocenę filii FSO w Nysie i przy współpracy tamtejszych inżynierów uruchomiono produkcję. Dotychczas wykonano ok. 300 szt. auto-karawanów w trzech odmianach (Standard, LB, DC), których cena kształtuje się w granicach 13-15 tys. PLN (+

koszty podwozia dostarczonego przez FSO). Nadbudowa firmowana przez ten zakład wykonana jest z pianki poliesterowej i pokryta żelkotem, wzmacniającym i wygładzającym powierzchnię, co daje dużą wytrzymałość i trwałość konstrukcji.

Bella chce wytwarzać ok. 200 szt. rocznie zmodernizowanych odmian na bazie Poloneza. Oprócz tego pod koniec bieżącego roku zamierza, przy współpracy z GM i firmą Pollmann, uruchomić produkcję nowego typu na bazie Opla Astry, którego cena nie powinna przekraczać 40 tys DM.

Pomimo nie zawsze przychylnych ocen, Polonez-karawan sprzedaje się świetnie. Blisko 2/3 to wersje z kabiną pięcioosobową (DC). W zeszłym roku karawany z podwarszawskich Łomianek pojawiły się w Czechach i na Słowacji, uzyskując tamtejszą homologację. W tym roku szefowie firmy za-

## SPRZEDAM ZESTAW MELEX z KARAWANIKIEM

estetyczny wygląd,  
stan bardzo dobry

Włodzimierz Kęsy,  
Dom Pogrzebowy,  
ul. Sienkiewicza 7,  
06-100 Pułtusk, tel. (0-238) 20-00

## SPRZEDAM

● NYSA z 90r.  
fabryczny karawan,  
6 pasażerów + trumna

● MERCEDES  
DIESEL AMBULANS,  
czarny, typ 115, r. 1976,  
po kapitalnym remoncie blachy,  
150 tys. km, 4 os. + trumna

Władysław Walczak, Bydgoszcz,  
(0-52) 83-23-57



*Karawan ford mondeo, produkowany przez niemieckiego POLLMANNA, jest w stanie pomieścić nawet najwyższą trumnę*



mierzają podbić rynki państw nadbałtyckich oraz Węgier. Brawo dla twórców kolejnej odmiany Poloneza. Pozostaje im życzyć wzbogacenia palety produktów (szansa może okazać się adaptacja samochodu Lublin Furgon), gdyż nie zanosi się, by GUC miał zmienić swe nastawienie w kwestii specjalistycznego przeznaczenia pojazdów pogrzebowych.

Dariusz Sojka  
"AUTOŚWIAT"



Możliwości transportowe karawanu z Fabryki Karoserii POLLMANN w Bremie (ford granada)



Tabor warszawskiego funerarium "Charon"

## O POJAZDACH W FIRMACH

Zakład pogrzebowy "Bródno" w Warszawie posiada 3 karawany - Nysę, Renault Trafic oraz Dodge'a - wszystkie adaptowane w Polsce. Jego szef p. M. Janowski zwraca uwagę na większą przydatność samochodów typu "bus" - Dodge nie jest tak często w ruchu, mimo bardziej profesjonalnego wyglądu, dla rodziny liczy się to, czy będzie mogła pojechać w ostatnią drogę ze zmarłym, często wraz z kwiatami i wieńcami. Te warunki zapewnić może tylko samochód dostawczy. - Właściciel zakładu myśli o zakupie kolejnego samochodu, najchętniej w cenie do 25-30 tys. zł, koniecznie umożliwiającego przewóz rodziny. - To obniża koszty, co dla rodziny jest b. ważne. Poza tym kupno droższego samochodu stwarza dodatkowe obawy i troskę o jego bezpieczeństwo.

Jednym z niewielu zakładów wyposażonych w rampę i myjkę do dezynfekcji karawanów jest Dom Pogrzebowy "Służew". Posiada 10 profesjonalnych karawanów w wieku 3-12 lat, m.in. Cadillac, Dodge, Ford, VW. - Mój tabor pozwala mi służyć do każdego pogrzebu, nierzadko pożyczam innym firmom swoje karawany do obsługi eleganckich konduktów - mówi dyrektor "Służewa" p. Jan Krzysztof Szczuciński. - W tym typie aut cenię sobie najbardziej jakość i profesjonalizm wykonania, taki jak u POLLMANN. Karawan Belli wydaje się dość dobry, uwzględniając cenę, jednak brak mu elegancji i charakterystycznej stateczności. Myślę że największym popytem w branży cieszyłby się karawan nie starszy niż 6-7 letni, w cenie do 50 tys. zł.

- Mam umowę z prokuraturą, stąd nie potrzebuję eleganckich karawanów, lecz raczej skromne i schludne samochody - mówi p. R. Kowalski z firmy Requiem. - Pojazdom tym przychodzi pracować w trudnych warunkach, a estetyka jest tu drugorzędna. Moje dwie Nysy i Polonez Truck sprawują się dość dobrze. To paradoksalne, ale cenię te pojazdy za prostotę obsługi i niską cenę - w razie awarii czy kolizji, nie muszę obawiać się druzgocących kosztów napraw.

Zbigniew Baran, b. kierowca rajdowy i właściciel krakowskiej firmy pogrzebowej "Karawan" twierdzi, że przeważnie jeździ się w nas malowanym na czarno złomem, który stanowią przerabiane przez domorosłych rzemieślników samochody kombi wszystkich marek, karetki pogotowia i vany. Samochody te pełnią wiele funkcji - wozi się nimi zmarłych, towary, rodzinę do kościoła i na wycieczkę. - To co proponuje BELLA jest jak najbardziej pożądane, ale podstawową wadą karawanów fabryki z Łomianek jest sam samochód polonez - za słaby i mało stateczny. Profesjonalny karawan powinien służyć tylko do pogrzebów i posiadać wentylację oraz specjalistyczne urządzenia do załadunku i wyładunku trumny. Liczę na karawan na podwoziu opla astry, z tym, że musi to być samochód przedłużony i wzmocniony.

Zdaniem krakowskiego przedsiębiorcy, przy uwzględnieniu dzisiejszych cen pogrzebu, nasi pogrzebownicy są najbardziej zainteresowani pojazdem w cenie 500-600 mln starych złotych.

**KUPIĘ  
GALERIĘ NA KARAWAN**  
- najchętniej oryginalną

Koszalin, tel/fax (0-94) 43 25 13

**SPRZEDAM  
MERCEDES  
AMBULANS 300 D**

czarny, 1986r.,  
po remoncie nadwozia,  
2 siedzenia + trumna

tel. Katowice (0-32)  
156 99 65, 155 71 44

## Kultura pogrzebowa

**CMENTARZE W KRAJACH ANGLOSASKICH**

Współczesne cmentarze angielskie i amerykańskie różnią się zasadniczo od cmentarzy Europy kontynentalnej, których klasycznym przykładem jest opisany w styczniowym numerze "Przeglądu Funeralnego" paryski cmentarz Pere-Lachaise, a także inne, tworzone na jego wzór, obiekty europejskie.

Na przełomie XVIII i XIX wieku zaczęto tworzyć cmentarze pozamiejskie. W wyniku przemian zachodzących na przestrzeni wielu lat, w różnych częściach świata powstały dwa wzorce cmentarzy. Pierwszy z nich to cmentarz określany mianem "zabudowanego". Taki charakter ma Pere-Lachaise i podobne do niego paryskie cmentarze Montmartre i Montparnasse. Elementami dominującymi w krajobrazie tych cmentarzy są budowle, kaplice, rzeźby i okazałe pomniki. Wyraźnie prym wiodzie tu sztuka, pozostawiając naturze, elementom przyrodniczym, rolę tła.

Drugi wzorec to "cmentarz wiejski" (rural cemetery) wywodzący się od założonego w 1831 roku amerykańskiego cmentarza Mount Auburn w stanie Massachusetts. Nazwy tej używa się w odniesieniu do wszystkich cmentarzy budowanych od tej pory na wzór cmentarza Mount Auburn.

Zanim doszło do założenia rozległego, krajobrazowego cmentarza, pochówki ludzi zamierzonych odbywały się często na terenie ich posiadłości, wypierając sposób chowania na dziedzińcach przykościelnych. Na rozległych plantacjach chowano całe rodziny. Tak sytuowane groby były narażone na profanację, a utrzymywanie ich otoczenia w należytym porządku, często kłopotliwe dla zmieniających się właścicieli dóbr ziemskich. W trosce o należyty wygląd grobów swoich bliskich oraz właściwe sytuowanie miejsc pochówków, tak by nie zagrażały one zdrowiu publicznemu, Amerykanie zaczęli tworzyć spółki mające na celu zakładanie cmentarzy i administrowanie nimi.

W roku 1831 Ogrodnicze Towarzystwo Massachusetts wybudowało na powierzchni 29 ha wiejski cmentarz. Usytuowany w pewnej odległości od terenu zabudowanego szybko zyskał sobie wielu zwolenników.

Stał się miejscem bardzo chętnie odwiedzanym i z powodzeniem spełniał swoje zadanie jako miejsce pochówku. Od pierwszych lat istnienia podziwiano go za to, że jest obiektem, gdzie oglądać można dobrze zaprojektowany krajobraz. Tajemnicą jego powodzenia tkwiła w fakcie, że został założony na terenie pozamiejskim, w krajobrazie naturalnym, gdzie od początku funkcjonowania cmentarza najważniejsza była natura, a więc malowniczo pofalowany teren, piękna roślinność, naturalne zbiorniki wodne. Te elementy zostały wykorzystane, stając się rzeczywistymi walorami cmentarza i do dnia dzisiejszego są pieczołowicie pielęgnowane i eksponowane.

Wzorując się na Mount Auburn, wybudowano wiele cmentarzy we wschodniej Ameryce oraz w Kanadzie. Powodzenie tego przedsięwzięcia zainicjowało także tworzenie parków publicznych na terenie Stanów Zjednoczonych.

W przemówieniu inauguracyjnym działalność cmentarza Mount Auburn znajdujemy stwierdzenie, że "powinien on służyć najwyższemu celom religii i filozofii". Zamierzeniem twórców i fundatorów było, aby cmentarz był "patriotyczny i obywatelski". "Powinien on stwarzać poczucie ciągłości historycznej, wspólnoty korzeni społecznych". Współczesny Mount Auburn jest swego rodzaju skarbnicą wymienionych wyżej wartości. Znajduje się na liście najważniejszych narodowych miejsc historycznych Stanów Zjednoczonych.

Kolejne zarządy cmentarza dbały o finansowe wsparcie cmentarza Mount Auburn, gdyż nigdy nie był on instytucją dochodową. W roku 1986 powstała organizacja o nazwie "Przyjaciele Cmentarza Mount Auburn". Sponsoruje ona różnorodne wykłady o tematyce historycznej i społecznej związane z istnieniem cmentarza, wydaje publikacje, orga-

nizuje seminaria, pokazy dla zwiedzających w oparciu o cenne elementy, które znajdują się na cmentarzu. Należą do nich XIX-wieczne rzeźby, groby twórców kultury i autorów naukowych Ameryki z okresu ostatnich dwóch stuleci. Tu również organizowane są dla publiczności swoiste przedstawienia teatralne, aby przybliżyć współczesnemu widzowi wydarzenia historyczne niejednokrotnie związane z ludźmi spoczywającymi na tym starym cmentarzu.

O dobry wizerunek cmentarza troszczyć się zatrudnieni tam na stałe planiści, architekci krajobrazu, historycy i ogrodnicy. Na przestrzeni dwóch stuleci cmentarz był sukcesywnie powiększany, aby ostatecznie osiągnąć powierzchnię 70 ha. Do chwili obecnej odbyło się tam 86 tysięcy pochówków. W momencie wyczerpywania się rezerw terenowych, z którym to zjawiskiem spotykamy się na większości starych cmentarzy, zadaniem priorytetowym dla jego twórców, staje się poszukiwanie nowych form pochówków, aby mógł on dalej funkcjonować jako czynny obiekt.

Osiągnięcie tego stało się w dużym stopniu możliwe dzięki zmieniającym się na przestrzeni lat upodobaniom. W XVIII-wiecznej Anglii i Ameryce grób wyznaczały dwa trwałe elementy: pionowa stela od strony głowy i nagi kamień w nogach. Te neoklasykistyczne stele bądź niekiedy realistyczne rzeźby figuralne zgrupowane były przeważnie wewnątrz metalowego, bogato zdobionego ogrodzenia. Na przełomie XIX i XX wieku zrezygnowano już z metalowych ogrodzeń, a z czasem grób sygnalizowała tylko skromna pionowa stela. W wieku XX ostatecznie stele i kamienie zastąpiono dyskretnymi płytami kamiennymi lub metalowymi, które wskazywały miejsce pochówku. Ta forma grobu funkcjonuje do dnia dzisiejszego na cmentarzach anglosaskich.

W pierwszym okresie istnienia cmentarza pod grób przeznaczono około 30 m<sup>2</sup> redukując sukcesywnie tę powierzchnię do 3-6 m<sup>2</sup>. Zrezygnowano z pierwotnej formy grobu rodzinnego otoczonego ozdobnym trwałym ogrodzeniem i zajmującego dużą powierzchnię grzebalną. Obecnie najczęściej stosuje się niewielkie kamienie nagrobne lub płaskie metalowe tabliczki, ułożone w taki sposób, aby łatwo można było pielęgnować trawnik. Często na starych cmentarzach, a więc i opisywanym Mount Auburn te niewielkie tabliczki umieszcza się w obrębie dawnych grobów rodzinnych, zagęszczając w ten sposób cmentarz nowymi pochówkami i nie zużywając dodatkowej powierzchni grzebalnej.

W sposób ewolucyjny nastąpiło przeobrażenie dawnego typu krajobrazowego, wiejskie-



Cmentarze amerykańskie i angielskie są bardzo mocno związane z naturalnym krajobrazem

go cmentarza w cmentarz trawnikowy wieku XX funkcjonujący w tej formie do dnia dzisiejszego.

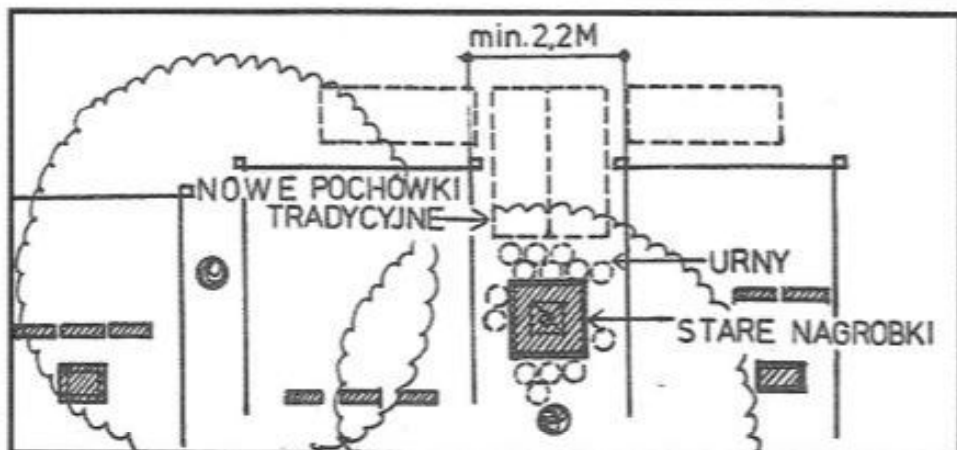
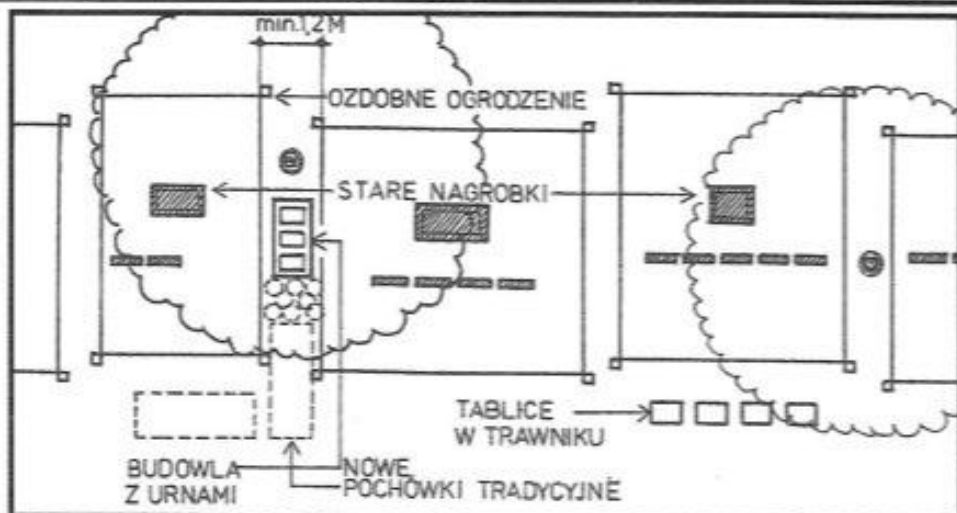
Znamienne jest to, że w krajach anglosaskich człowiek zawsze bardzo cenil przyrodę, wywoływała ona głębokie wzruszenie, a jej więzy ze śmiercią były bardzo silne. Z tego powodu cmentarze amerykańskie i angielskie są bardzo mocno osadzone w naturalnym krajobrazie, gdzie dominuje piękna, zadbane zieleni kształtowana ręką fachowca. Cmentarz Mount Auburn jest wspaniałą kolekcją drzew, krzewów i ozdobnych roślin zielonych. Rośnie tu około 4000 sztuk drzew będących przedstawicielami 300 gatunków i 580 odmian. Rośliny stanowią bogatą kolekcję dendrologiczną, zawsze podziwianą przez odwiedzających cmentarz, którym w ten sposób umożliwia się bardzo cenne i pouczające obcowanie z przyrodą oraz swoisty rodzaj relaksu.

(Źródła: I. Philippe Aries "Człowiek i śmierć" Warszawa 1989)

Tekst i ilustracje Maria Świeprawska

Mgr inż. M. Świeprawska jest architektem krajobrazu projektującym cmentarze. Tel. 641-03-93

Sposoby wykorzystania terenu  
na przykładzie cmentarza  
Mount Auburn



## ZAKŁAD UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH

Warszawa, dnia 20.02.1996r.

### Departament Emerytur i Rent

W związku z wprowadzeniem przepisami ustawy z dnia 29.09.1995r. o zmianie ustawy o rewalforyzacji emerytur i rent, o zasadach ustalania emerytur i rent oraz o zmianie niektórych ustaw (Dz.U. Nr 136, poz. 681) nowego brzmienia art. 34 ustawy z dnia 17.10.1991r. o rewalforyzacji (...), Zakład Ubezpieczeń Społecznych - Departament Emerytur i Rent uprzejmie wyjaśnia, co następuje:

Zgodnie z art. 34 ustawy o rewalforyzacji w brzmieniu nadanym wym. wyżej ustawą - od dnia 1 stycznia 1996r. zasiłek pogrzebowy przysługuje w wysokości określonej w przepisach o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa.

Zgodnie z art. 43 ustawy z dnia 17.12.1974r. o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa (tekst jednolity w Dz.U. z 1983r. Nr 30, poz. 143 ze zm.) - zasiłek pogrzebowy przysługuje w wysokości 200% przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia.

Kwotę zasiłku ustala się poczynając od trzeciego miesiąca kalendarzowego na okres 3 miesięcy, na podstawie przeciętnego wynagrodzenia z poprzedniego kwartału, ogłaszanego dla celów emerytalnych. Tak więc wysokość zasiłku pogrzebowego ulega

zmianie z dniem 1 marca, 1 czerwca, 1 września i 1 grudnia roku kalendarzowego.

Kwotę zasiłku ustala się według przeciętnego wynagrodzenia obowiązującego w dniu śmierci osoby, po której zasiłek ten przysługuje.

Zasiłek pogrzebowy przysługuje osobie, która pokryła koszty pogrzebu, przy czym - odmiennie niż dotychczas - wysokość tego zasiłku nie podlega ograniczeniu do wysokości faktycznie poniesionych kosztów, w przypadku, gdy koszty te poniosła osoba obca.

Zasady tej nie stosuje się jednak, jeżeli część kosztów pogrzebu została pokryta z oszczędności osoby zmarłej, a część kosztów pokryła osoba nie będąca członkiem rodziny. W takim przypadku zasiłek pogrzebowy przysługuje w wysokości stanowiącej różnicę pomiędzy udokumentowanymi kosztami pogrzebu a kwotą podjętą z rachunku oszczędnościowego osoby zmarłej, przy czym wysokość wypłaconego zasiłku nie może przekraczać udokumentowanych kosztów pogrzebu oraz kwoty ryczałtowej.

Nie ulegają natomiast zmianie zasady ustalania prawa do zasiłku pogrzebowego, w tym również krąg osób, w razie śmierci których istnieje prawo do zasiłku pogrzebowego.

Zasiłek pogrzebowy przysługuje osobie, która pokryła koszty pogrzebu. W razie poniesienia tych kosztów przez więcej niż jedną osobę, zasiłek pogrzebowy dzieli się - proporcjonalnie do poniesionych kosztów.

W razie pokrycia kosztów przez dom pomocy społecznej, gminę i inne jednostki organizacyjne (np. ośrodek pomocy społecznej, szpital itp.) - wypłaty zasił-

ku pogrzebowego dokonuje się na rzecz tych instytucji. Warunkiem dokonania takiej wypłaty jest posiadanie rachunków wystawionych na te jednostki. Zasiłek ten przysługuje w kwocie ryczałtowej.

W przypadku, gdy pogrzeb organizowany był na koszt państwa, organizacji politycznej lub społecznej, albo zakładu pracy, lecz członkowie rodziny ponieśli część jego kosztów, przysługuje im zasiłek w wysokości 200% przeciętnego wynagrodzenia.

Jeżeli koszty pogrzebu pokryła instytucja diecezjalna lub zakonna, zasiłek pogrzebowy przysługuje w wysokości ryczałtowej.

Wyrównania kwot zasiłków pogrzebowych od 1.01.1996r. w przypadkach, w których zasiłki te były wypłacone w wysokości udokumentowanych kosztów, niższej niż 200% przeciętnego wynagrodzenia, tj. 1.434,32 zł - należy wypłacać z urzędu.

Wicedyrektor Departamentu  
mgr Halina Wolińska



Z pisma - przeznaczonego do użytku wewnętrznego ZUS - wynika, że uproszczone zostają zasady wypłaty zasiłku pogrzebowego. Od teraz można wykorzystywać finanse "zafiksowane" na kontach bankowych. Powstaje możliwość ubiegania się o zwrot w 100% należnego zasiłku, nie wypłaconego z powodu braku rachunków na pełny koszt pogrzebu, tzn. w kwocie 1.434,32 zł. Jedyną podstawą stanowi rachunek za trumnę. Od 1 marca br. zasiłek pogrzebowy wynosi 1.684,18 zł.

## Przedstawiamy producentów: ZAKŁAD WYROBÓW Z DREWNA "KROKOSZ"

**Zdzisław Krokosz** jest jednym z największych producentów trumien w Polsce. Wytwarza ich ok. 1000, z czego część sprzedawana jest "na pniu" do Niemiec. Oceniając liczbę zamówień, mógłby sprzedawać 2000 trumien, ale rozwój produkcji ogranicza brak nowoczesnej suszarni, która dopiero powstaje w renomowanym na Górnym Śląsku **Zakładzie Wyrobów z Drewna: "Krokosz"**.

Firma składa się z dwóch warsztatów, w których pracuje razem 55 osób i 22 uczniów. Wyroby są pokrywane najlepszymi niemieckimi lakierami ekologicznymi, a wzory trumien opracowuje najczęściej sam właściciel. Zamówień na - charakteryzujące się elegancką prostotą i wysoką jakością - trumny Krokosz otrzymuje sporo, ale do czasu oddania nowej suszarni współpracuje jedynie z dotychczasowymi partnerami z Niemiec i czterema dużymi polskimi przedsiębiorstwami pogrzebowymi.

Zdaniem producenta z Dąbrowy Górniczej, w naszym kraju jest duże zainteresowanie trumnami drogimi: np. dobrze sprzedają się najwyższej jakości wyroby z orzecha, w stylu francuskim, cenione przez zakłady pogrzebowe na 10 tys. złotych. Polski klient, uważa Z. Krokosz, jest konserwatywny; rzadko kupuje imitacje dębu, wiśni czy mahoni.

Mebel ostatecznego przeznaczenia ma pochodzić z drewna, które jego nazwa zapowiada i najczęściej drewnem tym jest dębina. Zmienia się natomiast gust Polaków co do formy trumien: w ostatnich latach najwięcej sprzedaje się wzorów włoskich i francuskich.

Z. Krokosz krytykuje fatalną ekspozycję trumien w naszych firmach funeralnych, gdzie upycha się je jedna na drugiej w ciemnych kątach. - Trumna musi mieć przestrzeń wokół siebie - mówi. - Klient płaci za nią ciężkie pieniądze i kupuje ją dla osoby najbliższej, stąd musi obejrzeć wyrób z każdej strony. Nasi przedsiębiorcy pogrzebowi, nierzadko zaciekle konkurujący ze sobą o klienta, zdają się nie rozumieć, jak wiele może zyskać wizerunek ich firm na właściwej ekspozycji trumien, ich dobrym oświetleniu i przyozdobieniu zielenią.

Sam przywiązuje do marketingu i reklamy dużą wagę, badając jakie wzory trumien najlepiej sprzedają się w poszczególnych regionach. Sam też opracowuje barwne katalogi swoich wyrobów, które rozsyła stałym klientom, na co do dzisiaj nie może wpaść - ze stratą dla siebie - wielu naszych producentów. Wkrótce wypuści na rynek pierwsze polskie trumny z mahoni, gdyż uważa, że mimo wysokiej ceny (metr sześć mahoni kosztuje ok. 40 mln starych



złotych), znajdzie na nie na pewno chętnych.

Produkcją trumien zajmuje się od 1985r. Jest z wykształcenia hutnikiem, ma 46 lat. Twierdzi, że chcąc założyć nowoczesną stolarnię, trzeba zainwestować w nią przynajmniej 5 miliardów starych złotych. Bez gwarancji, że na produkty znajdą się chętni. Bo nieprawdą jest, że ze względu na stały popyt sprzedaje się w Polsce każda trumna.

*(Reklama na str. IV okładki - trumna w stylu amerykańskim).*

## Firma "JURAND"



Jedną z nielicznych w Polsce wytwórni akcesoriów do trumien znajduje się w Dąbrowie Górniczej i należy do **Jana Skrzekowskiego. Zakład Ślusarsko-Produkcyjny i Wyrobów z Tworzyw Sztucznych "JU-**

**RAND"**, tak się bowiem nazywa przedsiębiorstwo J. Skrzekowskiego, istnieje od 1969r.

Powstał na 20 m kwadratowych. Dzisiaj posiada 3.600 m2 gruntu, na którym stoją 3 hale produkcyjne z zapleczem socjalnym. Zakład co roku rozszerza asortyment i powiększa stan posiadania budynków, hal produkcyjnych oraz maszyn i urządzeń.

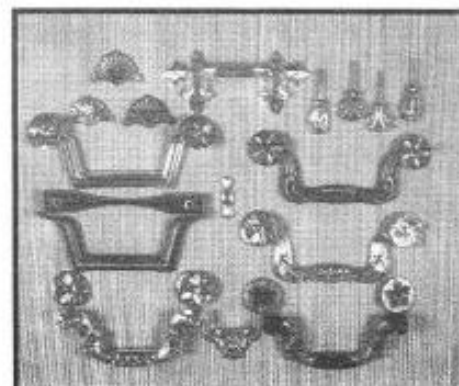
W 1995r. przedsiębiorstwo osiągnęło obrót około 1.000.000 zł. Na ten rok posiada zamówienia na około 1.500.000 zł obrotu. Obsługuje około 150 hurtowni z całego kraju oraz około 250 odbiorców indywidualnych. Sprzedaje swoje coraz lepsze wyroby do Czech, Słowacji, Węgier i Niemiec.

"JURAND" produkuje około 30 asortymentów różnych wzorów akcesoriów do trumien, m.in.: uchwyty malowane i metalizowane, zakrętki,

krzyże i wizerunki. Wyroby charakteryzują się wysoką jakością i konkurencyjnymi cenami.

Firma wykonuje ponadto obróbkę wiórową (toczenie, frezowanie, szlifowanie), wytwarza akcesoria samochodowe (np. sworznie kulkowe do układu kierowniczego, śruby do głowicy), noże marki "Solingen", profile i listwy z tworzyw.

*(Reklama na str. III okładki - akcesoria natrumienne)*



# ŻYĆ TRAGEDIĄ

## Rozmowa z Mieczysławem Jagodzińskim, właścicielem firmy pogrzebowej "Elizjum" w Warszawie

● W zeszłym roku wysyłał Pan swoim klientom informację o zmianie adresu firmy. Czy nie obawiał się Pan reakcji człowieka, który po półtora roku od pogrzebu dostaje nagłe list z zakładu pogrzebowego?

- W momencie kiedy zmienialiśmy siedzibę firmy wysłałem ok. 200 listów do rodzin, dla których wykonywaliśmy usługę pogrzebową. Na Zachodzie jest przyjęty taki kanon, że jeśli firma zmienia siedzibę, a rodzina jest zapoznana z jakością usług, to nie będzie chciała zrywać kontaktu, jeśli ta jakość ją satysfakcjonowała, a zatem należy poinformować klientów o nowym adresie tejże firmy.

Rozmowa o śmierci jest nader trudna. Układając treść listu, starałem się podać wszystkie informacje z odpowiednią dozą kultury, taktu i bez narzucania się. To, co robimy, niezależnie przecież od odpłatności, jest boł esnym wydarzeniem, życzyłem więc ludziom, by i przez dziesiątki lat nie mieli pogrzebów. Jeśli jednak posługa była wykonana tak jak być powinna, to byłoby dobrze, żeby rodziny wiedziały, że ten zakład istnieje nadal.

Na 200 rodzin miałem jeden telefon pewnej pani, która powiedziała mi, że ja się reklamuję. Spytałem ją zatem, jak w ogóle odebrała treść mego listu. Odpowiedziała, że dobrze. Wy tłumaczyłem jej, że to nie chodzi o reklamę, tylko o podanie informacji, że zakład istnieje nadal, ale w innym miejscu. Finał rozmowy był taki, że bardzo podziękowała mi za ten list. Oczywiście można zakładać, że jest to rodzaj reklamy, tylko że ja wychodzę z założenia, że reklamujemy się jakością usług i wykonawstwem, a nie jedynie informacją.

● Czy zmieniłby Pan swoją pracę? Czy to przypadek, że jest Pan właścicielem firmy pogrzebowej?

- Zakład istnieje pięć lat i chciałbym go utrzymać dalej. Włożyłem dużo pracy, zdrowia i wysiłku w to, aby oceny rodzin o jakości usługi były takie jakie są, czyli jak je przedstawia księga pamiątkowa firmy.

To, że jestem właścicielem "Elizjum" to oczywiście czysty przypadek. Pięć lat temu założyłem tę firmę wraz z synami. Gdyby ktoś pół roku wcześniej powiedział mi, że ja kiedykolwiek będę prowadził zakład pogrzebowy, to byłbym bardzo zdziwiony. Czasami życie sypie niespodziankami i wymusza na ludziach pewne rozwiązania.

● Jak reagują ludzie, którzy dowiadują się, że jest pan szefem firmy pogrzebowej? Czy drży im ręka, gdy ją Panu podają?

- Nie. Jak dotychczas nie spotkałem się z żadną szczególną reakcją.

● Czy prywatnie jest Pan utożsamiany ze swoją pracą? Może opowiada się w Pana towarzystwie tylko dowcipy o nieboszczykach?

- Nie. Kiedy wracam do domu, czy z żoną gdzieś się udajemy, to ten temat nie istnieje.

Jeśli spotykam się z kolegami z branży, to oczywiście rozmawiamy o tym, co dane jest nam robić. Natomiast kiedy na spotkaniu towarzyskim są osoby, które z działalnością pogrzebową nie mają nic wspólnego, ten temat nie istnieje. Ja nie poruszam tego tematu, ale też nie sądzę, aby one go specjalnie unikały albo celowo poruszały.

● Jaki jest Pana stosunek do śmierci? Czy zmienił się od kiedy prowadzi Pan firmę?

- Kiedy wchodziłem do branży pogrzebowej, nie miałem jednoznacznego stosunku do śmierci tak jak dzisiaj. Kiedy obserwuję rodziny, które korzystają z naszych usług, to widzę jednoznacznie, że każda śmierć trwoży. Mnie ona również trwoży. Oczywiście, nie sposób wymagać, aby pogrzebownik każdą śmierć przeżywał jak rodzina. Jednakże śmierć czyni tę usługę nader szczególną, nader delikatną, wymagając jej wykonania z wielką godnością.

● Czego się Pan nauczył obcując ze śmiercią?

- Bardziej niż sześć czy siedem lat temu zdaję sobie sprawę z tego, że śmierć jest nieunikniona, jest czymś normalnym, co musi nastąpić, dotknąć i mnie. Nie przeraża mnie tak jak poprzednio, ale obawiam się jej, gdy myślę o moich bliskich, których zostawiłbym bez opieki i pomocy.

● Z jakimi trudnościami ma do czynienia szef firmy pogrzebowej?

- Nie widzę żadnych trudności. Jeśli człowiek ma w sobie żyłkę organizacyjną, poradzi sobie z prowadzeniem zarówno supermarketu, jak i zakładu pogrzebowego. W branży pogrzebowej liczy się takt i kultura. Jeśli tego nie ma na wstępie, odradzałbym komukolwiek

wchodzenie w nią, chociaż konkurencja jest rzeczą wspaniałą. Jeśli ktoś się tego chwycy, a nie ma tego w sercu ani nie robi tego od serca, nie będzie miał żadnych szans, aby przetrwać.

● Jaki powinien być szef firmy pogrzebowej?

- Jeżeli chce się dzisiaj istnieć na rynku, trzeba działać profesjonalnie. W stosunku do pracowników szef musi być wymagający, a przy tym ludzki. Jednak wymogi na pierwszym planie. Oczywiście nie wyobrażam sobie pracy w jakiegokolwiek branży na zasadach dyktatu. Ludzie muszą być przekonani do tego, co robią.

● Młody człowiek chce założyć firmę pogrzebową i przychodzi do Pana z prośbą o radę...

- On musi przede wszystkim czuć potrzebę prowadzenia tego rodzaju firmy. Kiedy przychodzi rodzina, widać rysujące się na twarzy przygnębienie. W tej sytuacji należy wobec tej rodziny wykazać się ogromnym taktem i w sposób przystający do jej świadomości, przekazać z detalami wszystkie informacje. Moment pierwszych kilku minut rozmowy z rodziną już rzutuje jaka będzie opinia o zakładzie. Jeśli nie ma zrozumienia i ciepła, to w tej sytuacji, niezależnie od tego jak posługa zostanie wykonana, zakład nie będzie najlepiej oceniony. Pogrzebownik musi tą ludzką tragedią żyć, jeżeli tego w nim nie ma, nie powinien zwracać sobie głowy pracą w tej branży. Wyczucia bowiem, taktu, osobistej kultury nie sposób "wyuczyć" i przenieść w sposób jedynie prawdziwy dla klienta, przecież jakże szczególnego.

Rozmawiała Eliza Rolińska



Jeden z nielicznych jeszcze w Polsce, sklep z odzieżą i utensyliami żalobnymi znajduje się w Szczecinie przy Al. Piastów 65 (tel. 338 396). Jego właściciel, p. Władysław Bułka, sprzedaje również akcesoria pogrzebowe.

Prezes PUK w Lublinie: **"Przeszkadza tylko urząd statystyczny i fiskus"**

Oceniając stosunki z konkurencją, prezes Przedsiębiorstwa Usług Komunalnych w Lublinie, Marian Warych, stwierdza że - w porównaniu z innymi ośrodkami w kraju - spowija je jedwab. Ręce sobie już podajemy - mówi, choć jeszcze jakiś czas temu komunalnym nysom zapiekli konkurenci przebijali opony przed USC.

## URZĘDNICZY ABSURD + VAT



Siedziba przedsiębiorstwa przy Drodze Męczenników Majdanka

Prezes uważa, że na lubelskim rynku usług pogrzebowych dokonał już się podział stref wpływów. Przedsiębiorstwo komunalne dzierżawi chłodnie w dwóch szpitalach oraz lokal na akwizycję usług - przy trzecim. Konkurencyjna firma "Styks" dzierżawi prosekatorium w lecznicy MSW, a inny liczący się konkurent - "Memorial" - prowadzi akwizycję w szpitalu abramowickim. W sumie w Lublinie działa pięć dużych firm oraz kilkanaście nie zarejestrowanych, prowadzących swe "biura" w nyskach parkowanych na przyszpitalnych parkingach. Są to "firmy", których cała "działalność pogrzebowa" polega na sprzedaży rodzinie zmarłego białej jakiejś trumny z ba-



Prezes Marian Warych

Warych (l.45), inżynier mechanik, który firmę sprywatyzował, przekształcając ją w spółkę pracowniczą. Po przekształceniu PUK-owi zmniejszyły się dochody z kopania grobów na cmentarzach, zwiększyły natomiast wydatki, m.in. na spłatę rat w związku ze zobowiązaniami, wynikającymi z prywatyzacji. Na pytanie, kiedy przedsiębiorstwo odzyska dominującą rolę na rynku, prezes odpowiada, że pewnie za lat dziesięć, kiedy spłaci raty i stanie się własnością pracowników.

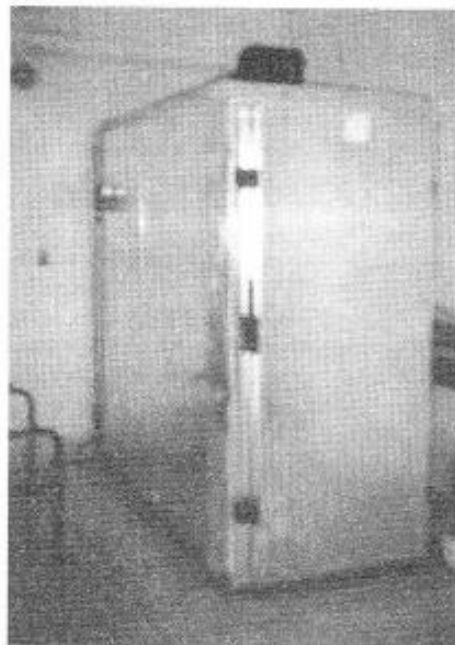
Na tle innych funerariów Polski Środkowo-Wschodniej, PUK jest gigantem: zatrudnia 40 osób, ma 4 zakłady pogrzebowe, 5 nys, dwa specjalistyczne polonezy i reprezentacyjny karawan renault. Jako jedyny w Lublinie utworzył własną chłodnię z ubieralnią zmarłych i poczekalnią. W tanie i sprawne urządzenia chłodnicze wyposażył przedsiębiorstwo lubelski SPOMASZ. Firma, mimo trudności i ograniczeń, musi się rozwijać, a na koszty, jakie ponoszą pracownicy, składają się też tragedie i dramaty, których są na co dzień świadkami, bo nikomu - nawet w tak dużym przedsiębiorstwie - nie udaje się z nich wyizolować.

Problemów przedsiębiorstwu przysparza Główny i Wojewódzki urzędy statystyczne (klasyfikacja usług) oraz fiskus. Pojawiają się one w związku z kopaniem grobów na cmentarzu, co wykonuje PUK wspólnie z inną lubelską firmą pogrzebo-

wą. W imieniu zarządu miasta, cmentarzem zarządza prywatna spółka "KOMEKO", która jest odpowiedzialna m.in. za porządek na nekropolii, wywóz śmieci, remonty oraz urządzenie przetargów na kopanie grobów i ich sprzedaż klientom. Jeśli grób jest kopany i bezpośrednio sprzedawany do pogrzebu, to jego cena jest zwolniona z VAT. Jeśli natomiast jest wykonywany "na zapas", jest klasyfikowany jako "usługa murarska" i obłożony - przy sprzedaży - 22% VAT.

- Przez dwa lata prowadziłem z aparatem skarbowym wojnę, wnosząc o zniesienie absurdu podziału grobów "do pogrzebu" i "na skład" oraz nie pobieranie podatku - mówi prezes Warych. - Bez skutku. Kiedy więc przestałem naliczać VAT, Urząd Skarbowy uczynił to za mnie i nakazał dopłacenie 200 mln złotych. Nie zapłaciłem i odwołałem się do Naczelnego Sądu Administracyjnego. NSA uchylił decyzję Izby Skarbowej, a ja otrzymałem z powrotem nasze dwieście milionów i 100 mln odsetek. Ja wygrałem, bo byłem uparty, ale ile naszych przedsiębiorstw, stosuje się do tego bezsensownego podziału grobów i słono płaci, obciążając kosztami także klientów?

Postępowanie fiskusa wynika z klasyfikacji usług dokonywanej przez urzędy



Przechowalnia zmarłych. Chłodnia wykonana przez lubelski SPOMASZ

statystyczne, które - w zależności od województwa - albo nie rozgraniczają kategorii grobów, albo dzielą je wedle alternatywy: "usługa pogrzebowa" lub "usługa murarska". - GUS po prostu, bez żadnego upoważnienia, kształtuje prawo, czym je degraduje i ośmiesza - uważa prezes lubelskiego Przedsiębiorstwa Usług Komunalnych. - Podobnie rzecz ma się zresztą z przewozem zmarłych, co w pewnych sytuacjach jest interpretowane jako nie opodatkowana "usługa pogrzebowa", a kiedy indziej jako "przewóz osób i ładunków" i oczywiście okładane podatkiem. Jest to biurokratyczny obłęd, wymagający natychmiastowej interwencji Ministerstwa Finansów i precyzyjnej regulacji prawnej.



Firmowy renault

### Z poczty

#### Z VAT-em czy bez VAT-u?

W związku z wątpliwościami co do interpretacji przepisów podatkowych w branży pogrzebowej, zwracam się z uprzejmą prośbą o pomoc, poprzez zwrócenie się do Ministerstwa Finansów o wykładnię tych przepisów.

(...) Część przedsiębiorców pogrzebowych jest płatnikiem podatku VAT z uwagi na przekroczenie kwoty 80 tys. zł w ub. roku, a także ze względu na to, że mogą prowadzić inną działalność, która jest objęta podatkiem VAT. Jednak działalność zakładów pogrzebowych (a także cmentarnych) jest zwolniona z podatku VAT z mocy ustawy, a zatem w powyższych sytuacjach obowiązuje tylko składanie deklaracji miesięcznych do urzędów skarbowych z wyszczególnieniem obrotów w zależności od rodzaju działalności.

W rozporządzeniu Ministerstwa Finansów z dn. 21.12.95 (...) jest napisane: "zwalnia się od podatku od towarów i usług: trumny i utensylia pogrzebowe sprzedawane łącznie z trumną (bez względu na symbol SWW)." (...).

#### a/ Co należy rozumieć pod pojęciem utensylia pogrzebowe?

Czy jest to np. krzyż, tabliczka, drewniane tymczasowe obramowanie grobu, palma na trumnę, wieńce? Jak w tym kontekście traktować np. orkiestrę, autobus, mistrza ceremonii itp. A w ogóle, jak powyższe rozporządzenie ma się do ogólnego zwolnienia z VAT usługi pogrzebowej?

#### b/ Jak interpretować wyrażenie: "łącznie z trumną"?

Czy chodzi o to, aby te utensylia pogrzebowe (jakie) były na jednym rachunku z trumną i tylko wtedy są zwolnione z VAT? Czy w innym przypadku nie obejmuje ich zwolnienie? Jeśli tak, to jaki podatek obowiązuje na poszczególne składniki "utensyliów"?

#### c/ Czy "łącznie z trumną" nie oznacza konieczności wypisania utensyliów pogrzebowych na jednym rachunku z trumną, ale inne rachunki (a także przychód bez rachunków) muszą dotyczyć tego zmarłego, dla którego jest trumna?

Zatem wyrażenie "łącznie" należałoby traktować jako dotyczące tego zmarłego, dla którego sprzedany jest towar lub usługa.

*Uwaga: Zdarza się, że rachunek za usługę pogrzebową reguluje kilka osób, składając się na koszt pogrzebu.*

#### d/ Jeżeli dopuszczalny jest wariant "b", to jak w czasie mogą być rozłożone poszczególne rachunki?

e/ **Problem wieńców pogrzebowych w kontekście podpunktów a-d:** istnieje interpretacja, że wieńce sztuczne są zwolnione z VAT, natomiast wieńce z kwiatów prawdziwych są opodatkowane.

f/ **Czy właściwa jest kwalifikacja "zbieranie zwłok i ich przewóz na zlecenie prokuratora, władz miasta, szpitali itp."** wg GUS należy do podkategorii 60.23.14 i nie jest traktowana jako usługa pogrzebowa, a zatem obowiązuje VAT w wys. 7%?

g/ Część zakładów pogrzebowych opłaca zryczałtowany podatek dochodowy. Czy "ryczałtowcy" mogą na jednym rachunku wypisywać sprzedaż towarów i usług (...) i na koniec miesiąca - dla celów wyliczenia podatku - ten sprzedany towar oraz usługi liczyć wg innych skal podatkowych? Czy zaliczenie do poszczególnych skal podatkowych danego towaru czy usługi jest dozwolone tylko wówczas, gdy są na oddzielnych rachunkach?

Tadeusz Felsztyński  
Kędzierzyn-Koźle

*Od red.: Wątpliwości związanych z właściwą interpretacją przepisów o podatku VAT jest bardzo dużo. Zgłaszali je również inni przedsiębiorcy pogrzebowi. Ogólnokrajowe Stowarzyszenie Przedsiębiorców Pogrzebowych, które wystąpiło w tej sprawie do Ministerstwa Finansów obiecało, że udostępni nam odpowiedź. Opublikujemy ją na łamach jednego z najbliższych wydań "P.F."*

### Przez telefon

## I ZNÓW 22%

Nie widać końca urzędniczej samowoli w kwestii interpretacji prawa i doliczania podatku VAT do ceny usług pogrzebowych. Jakby nasi Czytelnicy się umówili, prawie co dzień dostajemy listy i telefony w tej sprawie.

Zadzwoił do nas m.in. **Marian Chabinowski**, przedsiębiorca pogrzebowy z Wielunia (woj. sieradzkie), który współpracuje z prokuraturą, przewożąc zwłoki z miejsc publicznych do zakładu medycyny sądowej lub kostnicy. Miejscowy urząd skarbowy nie uznaje jednak tego zajęcia za nie opodatkowaną "usługę pogrzebową" lecz za "przewóz osób i ładunków" i żąda zapłacenia VAT. Nasz rozmówca twierdzi, że jest to już spora kwota, której uiszczenia wymaga się od niego bezpodstawnie, i prosi o interwencję. Przedsiębiorca uważa ponadto, że "zwłoki leżące na ulicy" są "ciałem osoby zmarłej", a nie "ładunkiem", stąd ich przewóz objęty jest czynnością określaną jako - nie opodatkowana - "usługa pogrzebowa".

Jesteśmy tego samego zdania. Niemniej wszystkim zainteresowanym klarowną interpretacją usług radzimy zwracać się do **Ośrodka Badawczo-Rozwojowego Statystyki, Główny Urząd Statystyczny, Al. Niepodległości 208, 00-925 Warszawa.**

# EXPOTOURS *proponuje* WYJAZD NA TARGI POGRZEBOWE DO WŁOCH I HISZPANII

W bieżącym roku odbywają się dwie duże międzynarodowe wystawy pogrzebowe, ale tak się złożyło, że w tym samym czasie. Współpracując z nami przedsiębiorstwo turystyczne EXPOTOURS, które organizowało już dla środowiska pogrzebowników wyjazdy na targi do Paryża, Walencji i Duesseldorfu - rekomenduje więc obydwie tegoroczne salony branżowe, chcąc zorientować się, m.in. za pośrednictwem "Przeglądu Funeralnego", którą imprezą są nasi przedsiębiorcy bardziej zainteresowani.

## TH. EXPO '96 - Florencja (Włochy), 10-12.05.96

TH. EXPO we Florencji to międzynarodowy salon funeralny organizowany co 5 lat. Odbywa się już po raz czwarty. Jest ważną specjalistyczną imprezą reprezentatywną w zakresie sztuki, techniki i tradycji funeralnej Włoch. Daje okazję do spotkań przedstawicieli branży funeralnej, grupującej we Włoszech ponad 130.000 osób, z wystawcami i gośćmi z krajów sąsiednich.

### Propozycja EXPOTOURS to:

- 8-dniowy wyjazd wygodnym autokarem do Włoch w terminie 5-12.05.1996
- Noclegi w dobrych hotelach w pobliżu Wenecji, w Rzymie i we Florencji, w pokojach 2-osobowych z łazienkami
- Śniadania i kolacje oraz dodatkowa kolacja w drodze powrotnej do kraju
- Półtora dnia na targach TH.EXPO we Florencji oraz specjalistyczne spotkanie z ich organizatorami
- Wyjazdowi towarzyszy ciekawy program w Wenecji, Rzymie oraz Florencji, obejmujący zwiedzanie najpiękniejszych zabytków wymienionych miast, a także udział w Audiencji Generalnej Ojca Świętego
- Wszystkie koszty programu, wstępów i kart uczestnictwa
- Ubezpieczenie na okres trwania imprezy.

Cena uczestnictwa w wyjeździe 1.080,- + 7% VAT. Termin nadsyłania zgłoszeń oraz wpłat zaliczek 300,- zł, 15.03.1996; Ostateczny termin dopłat 20.04.1996

## FUNERMOSTRA '96 - Walencja (Hiszpania), 10-12.05.96

FUNERMOSTRA to funeralne targi, znane części polskiego środowiska z wizyty w 1994r. Organizowane są co 2 lata, już po raz czwarty w Walencji, stolicy hiszpańskiej prowincji o tej samej nazwie. Na ponad 11.000 m<sup>2</sup> swe tradycje, możliwości i propozycje przedstawi ponad 120 wystawców reprezentujących potencjał ok. 2500 firm z 14 krajów, a między innymi Andorry, Belgii, Chin, Hiszpanii, Francji, Japonii, Niemiec, Gibraltaru, Wielkiej Brytanii, Węgier, Włoch, Portugalii, Wenezueli i USA.

### EXPOTOURS proponuje:

- 12-dniowy wyjazd do Hiszpanii w terminie 7-19.03.1996 wygodnym autokarem z rozkładanymi fotelami, klimatyzacją, bar-kiem, wc i tv
- 8 noclegów w wygodnych hotelach (ze względu na odległości konieczne jest spędzenie 3 nocy w autokarze, lecz towarzyszący temu program z pewnością to wynagrodzi), w pokojach 2-osobowych z łazienkami
- dwa posiłki dziennie
- 1,5 dniowy pobyt na targach w Walencji oraz specjalistyczne spotkanie z organizatorami
- Atrakcyjny program turystyczny towarzyszący wyjazdowi, a w nim zwiedzanie przełomów Renu w Schaffhausen, stolicy szwajcarskiego sera Gruyere, wizyta we Fryburgu, zwiedzanie Lozanny, Genewy, słynnego z historii papieżstwa Avignonu, Walencji i jej okolic; w tym udział w tradycyjnej corridzie
- W cenie imprezy znajdują się wszystkie koszty programu, przewodnicy, karty wstępu oraz ubezpieczeniowy pakiet turystyczny.

Cena udziału w imprezie: 1.590,- zł + 7% VAT. Termin nadsyłania zgłoszeń oraz dokonywania wpłat zaliczek w wysokości 300,- zł - 15.03.1996; Termin dokonywania dopłat 20.04.1996

Wszelkie informacje dostępne są w siedzibie Agencji EXPOTOURS, w dniach pon-pt. w godz. 9.00-15.00, ul. Kłopotowskiego 5, 03-718 Warszawa, tel. (0-22) 18-44-41, fax 618-14-22

### Przegląd prasy

## Oplaty cmentarne: najdrożej w Krakowie

Pobieranie przez Zarząd Cmentarzy Komunalnych w Krakowie wysokich opłat z przeznaczeniem ich na budowę krematorium jest nadużyciem pozycji dominującej na rynku. Mieszkańcy gminy nie mają obowiązku finansowania inwestycji cmentarnych, które stanowiąc będą mienie komunalne oddane w administrowanie i do eksploatacji ZCK - stwierdził Sąd Antymonopolowy.

Federacja Konsumentów - Klub w Krakowie, otrzymała w 1994r. liczne sygnały, że ZCK wstrzymuje przydział miejsc pod budowę grobów murowanych, zasłaniając się oczekiwaniem na ustalenie przez Radę Miasta nowych zasad korzystania z cmentarzy.

Po drastycznej, bo 800% podwyżce opłat cmentarnych w maju 1994r. miejsca się znalazły. W cenniku pojawiła się też pozycja "zezwoleń na budowę grobowca", za które należało wyłożyć 15-19 mln zł. Przeniesienie prawa do grobu murowanego na osobę trzecią (kosztowało) 22,5-28,5 mln zł. Takiej opłaty nie pobierano w innych miastach.

ZCK wyjaśnił (...), że nie on, lecz zarząd miasta wprowadził wyższe opłaty. Były one niezbędne m.in. ze względu na konieczność zebrania fundu-

szy na budowę krematorium na cmentarzu Prądnik Czerwony. (...).

Urząd Antymonopolowy (...) uznał, że ZCK naruszył ustawę o przeciwdziałaniu praktykom monopolistycznym. W decyzji nakazującej ich zaniechanie podkreślono m.in., iż pobierając wygórowane stawki w celu uzyskania środków na sfinansowanie inwestycji cmentarnych ZCK narzucał uciążliwe warunki umów, przynoszące mu nieuzasadnione korzyści. UA zwrócił uwagę, że opłaty za zbycie praw do grobu były faktycznie lokalnym podatkiem, ustanowionym bez podstawy prawnej. (...) Według UA (...), opłaty pobierane przez ZCK w Krakowie były najwyższe w Polsce.

*Oddalając odwołanie ZCK Sąd Antymonopolowy podkreślił, że skutki monopolu gminy nie mogą być przerzucane na obywateli. Pobieranie tak wysokich opłat w porównaniu do innych cmentarzy w kraju jest nadużyciem pozycji dominującej. Sąd potwierdził stanowisko UA, że nałożenie na mieszkańców gminy obowiązków bezpośredniego finansowania obiektów infrastruktury gminy jest zakazaną praktyką monopolistyczną.*

Za "Rzeczpospolitą"

## Z POLSKI DO

## CZESKIEGO KREMATORIUM

Aleksander Biernacki, współwłaściciel firmy pogrzebowej "Mirander" w Katowicach, jako czwarty z kolei polski przedsiębiorca nawiązał współpracę z krematorium w Ostrawie (Czechy). Za granicę ciała zmarłych obywateli polskich wozą już od kilku miesięcy przedsiębiorcy z Cieszyna, Kędzierzyna-Koźla i Rybnika. Odprawa trumny z ciałem odbywa się w Urzędzie Celnym w Katowicach, skąd do Ostrawy jest tylko 88 km. Czesi nie stawiają rygorystycznych wymogów, jeśli chodzi o trumny do kremacji. Mogą one być dębowe i posiadać antaby. Zabronione jest jedynie przyjmowanie trumien malowanych lakierami nitro i epoksydowymi. W przypadku firm, mających podpisane stałe porozumienie z ostrawską spopieliarnią, polski Państwowy Inspektor Sanitarny udziela warunkowej zgody na transport do czeskiego krematorium trumien w workach foliowych. Inne firmy, wywożąc zmarłych za granicę, muszą składać ich w trumny metalowe, plombowane.



# Z KRAJU

## DEWASTACJE CMENTARZY

Mrozy najwyraźniej zniechęcili wandalami cmentarnych, którzy zazwyczaj muszą uprawiać swój proceder nocą. Dewastacji było ostatnio mniej niż zwykle.

● W Nowym Mieście Lubawskim (woj. toruńskie) nocą z 6 na 7 stycznia zniszczono 12 nagrobków, złamano 4 krzyże i uszkodzono 1 płytę. Zatrzymano 4 podejrzanych, którzy wybrali się na cmentarz po zabawie w dyskotecę. ● W Olsztynie zniszczono 13 nagrobków. ● We Wrocławiu zdemastowano kilkanaście grobów. Tym razem sprawców ujęto.

Dyrektorzy cmentarzy twierdzą, że w ostatnich latach zmieniły się metody działania wandalów. Dawniej nagrobki rozbijano łomami głównie w celach rabunkowych, teraz są to najczęściej wybryki chuligańskie.

● Na cmentarzu komunalnym w Międzyborzu sprofanowano około 100 mogił. Poprzewracano krzyże, tablice i wazy. Zatrzymanych sprawców umieszczono w szpitalu psychiatrycznym na obserwacji.

## NIE MOŻNA POZA CMENTARZEM?

Mamy możliwość śledzenia dalszych losów sprawy jednego z mieszkańców województwa częstochowskiego, który chce być pochowany we włas-

nym ogrodzie pod posadzonym osobiście grabem. Uparty człowiek dotarł do rzecznika praw obywatelskich Tadeusza Zielińskiego, który w związku z tym wystąpił do Ministerstwa Gospodarki Przestrzennej i Budownictwa z inicjatywą nowelizacji przepisów nie zmienianych od 1959 roku. Odpowiedź w sprawie upartego obywatela była kategorycznie negatywna. Zgodnie z przepisami, miejsce pochówku musi być ogrodzone murem o wysokości półtora metra, a teren cmentarza powinien mieć administratora. Kilka lat temu odmówiono jednemu z mieszkańców Koszalina, który chciał być pochowany pod klonem uratowanym przez niego przed zagładą. Dziennikarz z "Trybuny Opolskiej" stwierdził, że w takim razie - znajdujące się poza cmentarzami - groby księdza Jerzego Popiełuszki w Warszawie i Edmunda Osmańczyka w Opolu są nielegalne.

Jak się okazuje władze kościelne są znacznie bardziej liberalne pod tym względem. Dwa lata temu we wsi Dębno jeden z mieszkańców wybudował grobowiec dla żony we własnym ogrodzie. W pogrzebie brało udział dwu księży.

## SPÓR O PARKAN CMENTARNY

W Pawłowicach Śląskich toczy się spór między A. Wolaninem i proboszczem miejscowej parafii, który - wytyczając teren pod nowy cmentarz - wyznaczył parkan nekropolii tuż pod domem prywatnym. Ustawowa odległość cmentarza od budynków miesz-

kalnych wynosi 150 metrów. Pan Wolanin gotów jest zadowolnić się odległością 50 metrów, nic jednak jak dotąd nie wskórał. Władze miejskie szukają rozwiązania, które zadowoliliby obie strony.

## NIE MOŻNA ODBUDOWAĆ CMENTARZA ORŁĄT

Cmentarz Orłąt we Lwowie jest tematem rozmów na najwyższym szczeblu. Strona polska od lat zabiega o odbudowę historycznej nekropolii. Ostatnio marszałek Sejmu, Józef Zych, podczas wizyty we Lwowie zapewniał, że Polacy nie przedstawili żadnego projektu, chociaż plany odbudowy złożone zostały rok wcześniej. Teraz komisja lwowska przedstawiła warunki niezbędnych zmian, które przewidują między innymi napisy na grobach w języku ukraińskim. To oraz inne - trudne do przyjęcia - żądania uznano za próbę storpedowania całego przedsięwzięcia.

## DROŻEJ W LUBLINIE I POZNANIU

W Lublinie podniesiono opłaty za miejsce na cmentarzu do 10 zł za grób dla dziecka i do 20 dla osoby dorosłej. Odpowiednio więcej będzie kosztowało miejsce pod grób murywany, oraz wzrosną opłaty za korzystanie z chłodni i za wykonanie grobu. Jednoosobowa mogiła będzie teraz kosztowała 770,49 zł.

W Poznaniu również nastąpiła podwyżka cen. Pojedyncze miejsce na

(dokończenie na str. 18)



Pokwitowanie dla wpłacającego

Zł .....

Słownie  
złotych:

Wpłacający .....

Dokładny  
adres .....

Na rachunek:

**AESTIMO Sp. z o.o.**  
Bank Ochrony Środowiska S.A.  
O/ Centrali w Warszawie  
630148-108298-2511-0

Stempel  
Pobrano  
opłatę  
zł .....

Podpis przyjmującego

Odcinek dla posiadacza rachunku

Zł .....

Słownie  
złotych:

Wpłacający .....

Dokładny  
adres .....

Na rachunek:

**AESTIMO Sp. z o.o.**  
Bank Ochrony Środowiska S.A.  
O/ Centrali w Warszawie  
630148-108298-2511-0

Stempel  
Pobrano  
opłatę  
zł .....

Podpis przyjmującego

Odcinek dla banku/poczty

Zł .....

Słownie  
złotych:

Wpłacający .....

Dokładny  
adres .....

Na rachunek:

**AESTIMO Sp. z o.o.**  
Bank Ochrony Środowiska S.A.  
O/ Centrali w Warszawie  
630148-108298-2511-0

Stempel  
Pobrano  
opłatę  
zł .....

Podpis przyjmującego



(dokończenie ze str. 17)

20 lat kosztuje teraz 150 zł, miejsce na grobowiec dla jednej osoby na 100 lat - 900 zł, dla dwu osób - 1.800 zł, dla trzech osób - 2.700 zł, dla czterech - 3.600.

### PRZESKADZA ZAKŁAD NA PARTERZE

W Olsztynie mieszkańcy domu przy ul. Jagiellońskiej protestują przeciwko zakładowi pogrzebowemu, który zajmuje pomieszczenie na parterze. Do redakcji "Gazety Olsztyńskiej" napływają w tej sprawie listy. Z rozmów z właścicielami firmy wynika, że nikt nie przychodzi z pretensjami bezpośrednio do nich. Mieszkańców Olsztyna, jak się okazuje, trudno zadowolić. Parę lat temu nie chcieli innego zakładu przy ul. Małeckiego.

### KONFLIKT W KOLNIE

W Kolnie (woj. łomżyńskie) toczy się walka między dwoma zakładami pogrzebowymi. Jeden z nich współpracuje w sposób "nieformalny" z panem G.Sz., zatrudnionym w prosektorium miejscowego szpitala. Dochodzi do gorszących scen zamykania drzwi kostnicy przed konkurencją, wyrwania sobie z rąk nieboszczyków, szarpaniny na korytarzu szpitalnym oraz afrontów w stosunku do rodzin wybierających "niewłaściwą" firmę. Zdarza się, że pracownik prosektorium nie zechce ubrać zwłok. Coraz częściej walka o zwłoki opiera się o dyrektora szpitala. Zatrudniono już nowego pracownika prosektorium. Dyrektor ZOZ w Kolnie ma nadzieję, że spory się skończą, w przeciwnym razie zamie-

rza wydać zarządzenie, zgodnie z którym jedna firma będzie miała prawo chować jedynie kobiety, a druga tylko mężczyzn. Ręce opadają.

### PRZEWÓZ ZWŁOK, NABIAŁU I WĘDLIN

W Szpitalu Górniczym w Sosnowcu wypowiedziano lokal firmie pogrzebowej K. Krycza. Poszło o zwłoki, których właściciel firmy nie chciał wydać, bo przyjechało po nie zukiem używanym do przewozu nabiału i wędlin. Pan Krycz otrzymał wymówienie. Jak twierdzi stało się tak dlatego, że za dużo wiedział o szpitalnych praktykach.

### W GDANSKU BEZ ZMIAN

Z ostatnich doniesień prasowych wynikało, że zamieszanie na gdańskim rynku usług pogrzebowych zmierza do pozytywnego zakończenia. Tak jednak nie jest. Pod koniec stycznia w "Gazecie Wybrzeża" ukazało się sprostowanie Urzędu Antymonopolowego. Jest to odpowiedź na zarzuty o "wątpliwą bezstronność" owego urzędu. Dyrektor tej instancji zapewnił, że sprawa jest rozpatrywana w pełni obiektywnie i zakończy się wkrótce wydaniem decyzji administracyjnej, której treści na razie nie można ujawnić.

### TRUMNY Z POZYTYWKĄ

Polskie trumny robią karierę na czeskim rynku, gdzie sprzedawane są za równowartość 150 dolarów, czyli dwukrotnie taniej niż rodzimej produkcji. Odnotowano tam spory popyt na trumny sprowadzane z Zachodu. Luksusowe modele z chłodnią lub pozytywką kosztują w Czechach około 6 tysięcy dolarów.

### PROTESTANCI JAKO KATOLICY?

W Tworkowie podczas prac renowacyjnych w XVII-wiecznym kościele znaleziono 10 miedzianych sarkofagów, wewnątrz których zamiast kości były kukły zrobione z wosku, końskiego włosia i gałęzi. Miały to być zwłoki rodziny Reiszwitów, zaprzysiężonych protestantów, którzy chcieli być pochowani w kościele katolickim. Według jednej z hipotez, ciała pochowano na cmentarzu, natomiast w kościele złożono kukły, żeby zadośćuczynić życzeniu zmarłych i nie narazić na szwank kościoła, w którym nie można było grzebać protestantów.

### PRACA GRABARZA

W "Gazecie Olsztyńskiej" opublikowano wypowiedź jednego z miejscowych grabarzy. Zawód jak każdy inny, padło stwierdzenie, tyle że można obserwowwać ludzi w szczególnym momencie ich życia. Jedni rozpaczają i rzucają się za zmarłym do grobu, inni kłócą się a nawet biją o spadek, zanim ziemia pokryje nieboszczyka. Do najbardziej przykrych obowiązków grabarzy należy zabieranie zwłok po wypadkach i z domów, w których samotni ludzie leżeli długo po śmierci, zanim ktoś zaalarmował odpowiednie władze. Do grabarzy należy również przeprowadzanie ekshumacji. Raz jeden nasz interlokutor przeżył szok, kiedy odkopywał grób po trzydziestu latach od pogrzebu. Trumna i zwłoki były nienaruszone, bez najmniejszych oznak rozkładu.

A. Danecka



### PRZEGLĄD FUNERALNY '96

Cena jednego egzemplarza - 4,- zł

Zamawiam prenumeratę  
"Przeglądu Funeralnego"  
na 1996r.

 Na I półrocze (I-VI) ..... 24,- zł

 Na cały rok (I-XII) ..... 48,- zł

Liczba egzemplarzy tego samego numeru .....

W sumie złotych .....

Zamawiając więcej niż jeden egzemplarz tego samego numeru "Przeglądu Funeralnego" - płacicie Państwo za każdy dodatkowy egzemplarz 75% jego ceny, tj. 3,- zł.

### PRZEGLĄD FUNERALNY '96

Cena jednego egzemplarza - 4,- zł

Zamawiam prenumeratę  
"Przeglądu Funeralnego"  
na 1996r.

 Na I półrocze (I-VI) ..... 24,- zł

 Na cały rok (I-XII) ..... 48,- zł

Liczba egzemplarzy tego samego numeru .....

W sumie złotych .....

Zamawiając więcej niż jeden egzemplarz tego samego numeru "Przeglądu Funeralnego" - płacicie Państwo za każdy dodatkowy egzemplarz 75% jego ceny, tj. 3,- zł.

### PRZEGLĄD FUNERALNY '96

Cena jednego egzemplarza - 4,- zł

Zamawiam prenumeratę  
"Przeglądu Funeralnego"  
na 1996r.

 Na I półrocze (I-VI) ..... 24,- zł

 Na cały rok (I-XII) ..... 48,- zł

Liczba egzemplarzy tego samego numeru .....

W sumie złotych .....

Zamawiając więcej niż jeden egzemplarz tego samego numeru "Przeglądu Funeralnego" - płacicie Państwo za każdy dodatkowy egzemplarz 75% jego ceny, tj. 3,- zł.



# CHIŃSKA WĘDRÓWKA DUSZ

Chińskie zwyczaje i obrzędy związane z pogrzebem znacznie się zmieniły w czasie ostatnich kilkudziesięciu lat. Wpływ buddyzmu sprawił, że kremacja została w pełni zaakceptowana. W większych miastach zbudowano krematoria i wyznaczono specjalne miejsca na cmentarze. Odgórnie przeprowadzona laicyzacja ludności również wpłynęła na uproszczenie obrzędów związanych z ostatnim pożegnaniem. Zanim odwieczna tradycja zostanie zupełnie zapomniana, zobaczmy jak się to odbywało w czasach przed powstaniem Chińskiej Republiki Ludowej.

Dawniej w chwili śmierci rodzina usiłowała za wszelką cenę powstrzymać duszę przed opuszczeniem ciała. Przywoływanie ducha, opisywane już w III wieku p.n.e. polegało na opowiadaniu z wielkim przekonaniem o niebezpieczeństwach, jakie czyhają w zaświatach i rozkoszach pozostawianych nieopatrznie na ziemi. Jeśli próby i przestrogi nie odnosiły skutku, wtedy jeszcze przed zgonem zdejmowano z łóżka moskitierę, żeby dusza się w nią nie zaplątała.

Kiedy upewniono się, że życie dobiegło kresu, można było rozpocząć przygotowania do pogrzebu. **Podczas specjalnego obrzędu zawiadamiano lokalne bóstwa ziemi, prosząc o przyjęcie zmarłego do swojego świata. Potem następowala ceremonia obmywania ciała. Należało koniecznie zapłacić za wodę przeznaczoną na ten cel, żeby zmarły nie musiał za nią płacić w zaświatach.** Ciało ubierano w szaty pozbawione pasków i guzików, bo ich nazwy po chińsku związane są z wyrażeniami "zabrać synów", "zmniejszyć liczbę synów". Żeby nie narażać najbliższej rodziny zmarłego, zwłoki przewiązywano pasmem bawełnianej przędzy.

Tak przygotowane zwłoki kładziono w głównym pomieszczeniu na pojedynczej desce. Czasem wkładano zmarłemu do ust perłę, kawałek nefrytu, złota albo srebra, co miało uchronić przed szybkim rozkładaniem się ciała. Potem wśród zaklęć i wróżb zapewniających pomyślność rodzinie zmarłego, posypywano dno trumny popiołem i składano zwłoki na plecach dokładnie pośrodku trumny. **Przesunięcie ciała podczas transportu w lewą stronę mogło spowodować nieszczęście na pierworodnego syna, przesunięcie w prawo zagrażało młodszemu synom.** Żeby temu zapobiec okładano zwłoki paczuszkami z piaskiem. Liczba tych pakunków zależała od wieku zmarłego. Jeśli dla przykładu miał 50 lat, wkładano do trumny 53 pacuszki, żeby zapewnić duszy o 3 lata dłuższy żywot w następnym wcieleniu.

Aby zabezpieczyć duszę zmarłego wygodną podróż w zaświaty, palono papierową imitację lektyki wraz z tragarzami. Wkładano mu do trumny monety lub rodzaj berła, aby nie odchodził z pustymi rękami.

Tylko jedzenie na drogę było prawdziwe. Kilka jajek i miskę ryżu stawiano w specjalnym zagłębieniu koło grobowca.

Czasem nad trumną wieszano lustro i sito, co miało uchronić żyjących przed upiorem, w jakiego mógł się przeistoczyć nieboszczyk. Upiór mordował każdego napotkanego człowieka, mógł jednak poruszać się tylko w linii prostej. Lustro miało uniemożliwić mu powstanie z trumny, a sito zatrzymywało duszę w zaświatach. Obok stawiano lampę, która miała oświetlać drogę do wieczności.

Zazwyczaj zapraszano wróżbitę, który określał dzień, w jakim dusza w otoczeniu licznych demonów powróci do ciała. Zgodnie z wierzeniami działało się to między trzecim, a czternastym dniem po śmierci. Pogrzeb odbywał się po naradzie z wróżbitą, który wybierał odpowiedni dzień i miejsce. Trumnę niesiono w lektyce szczelnie owiniętej muslinem haftowanym w magiczne symbole. Chodziło o to, żeby czyste z natury niebo nie zostało skażone widokiem nieczystych zwłok, lub choćby nawet samej trumny. A była ona bardzo ciężka, zazwyczaj potrójna, tak więc lektykę zawieszano na kilku dragach, które niosło co najmniej ośmiu silnych mężczyzn. W kondukcje szła również orkiestra, która odzywała się we właściwych momentach. Przed nią niesiono obraz ducha oczyszczającego drogę przed duszą zmarłego.

Nad grobem odbywało się rytualne palenie przygotowanych wcześniej imitacji wszystkiego, co mogło być potrzebne zmarłemu w zaświatach. Brano pod uwagę dom, sprzęty, służbę, żony, konkubiny, a nawet ubrania i pieniądze. Okazałość grobu zależała od pozycji i majątku zmarłego. Najwspanialsze grobowce budowano dla cesarzy. W obawie przed grabieżą, wejścia były zamaskowane, a budowniczych potajemnie pozbawiano życia. Komora grobowa znajdowała się kilkadziesiąt metrów pod ziemią, gdzie składano trumnę i cenne przedmioty. Na powierzchni usypywano duży kopiec, przed którym budowano pagodę, oraz ustawiano rzędy naczyń ofiarnych i kadzielnic.

Zamożni ludzie stawiali sobie podobne grobowce, były one jednak odpowiednio mniejsze. Ubodzy chłopcy nie mogli sobie

pozwolić na tak okazałe pochówki, musieli więc grzebać swoich bliskich na polach, przeznaczając na ten cel najlepszą ziemię. Na tym jednak nie kończyło się oddawanie czci zmarłym. Wierziono, że duchy przodków obdarzone były mocą sprawozdania nieszczęść na potomnych, jeśli przestawali się o nie troszczyć. Dawniej w każdym niemal domu był ołtarz przodków, na którym składano tabliczki mające symbolizować dusze zmarłych do pięciu pokoleń wstecz. Tu bliższa i dalsza rodzina składała ofiary i oddawała cześć tym, którzy odeszli.

Ofiary składano w momentach, kiedy potrzebna była pomoc przodków. Istniały jednak dwie daty, kiedy ofiary składały wszystkie rodziny jednocześnie. Pierwsza z nich to Nowy Rok. Zapraszano wtedy przodków do udziału w świątecznej uczcie. Wyjmowano ze składników tabliczki jeszcze starszych przodków i ustawiano je na ołtarzu z zachowaniem odpowiedniej kolejności. Potem otwierano drzwi na oścież, składano ofiary, a najważniejszy mężczyzna w rodzie odprawiał ceremonię wprowadzania duchów i usadzania ich według starszeństwa. Druga data, to ruchome święto przypadające na przełom drugiego i trzeciego miesiąca księżycowego, czyli w 196 dni po zimowym przesileniu. Tego dnia wszyscy odwiedzali groby swoich bliskich.

Śmierć w rodzinie związana była z okresem żałoby. Czas jej trwania zależał od stopnia pokrewieństwa ze zmarłym. Żałoba po rodzicach obowiązywała przez trzy lata. W tym czasie syn nosił ubranie ze zgrzebnego płótna i nie brał udziału w żadnych rozrywkach. Zdarzało się nawet, że porzucał pracę, aby w pełni poświęcić swój czas i uwagę duchom zmarłych rodziców. Dawniej kolorem żałoby była biel. Teraz pod wpływem zachodnich obyczajów coraz bardziej przyjmuje się kolor czarny.

**Obecne władze zamierzają przenieść groby rozrzucone po polach na wyznaczone cmentarze. Chociaż sporo się o tym mówi i pisze, nikt jak dotąd nie wydał stanowczego nakazu w tej sprawie. Widocznie przywiązanie do starej tradycji jest jeszcze bardzo silne.**

A. Danecka

*Kamieniarstwo: Janusz Ostrowski*

## MONTERZY-HURTOWNICY NIE PRZESZKADZAJĄ PRODUCENTOM

**Jeżeli w branży nagrobkowej jest antagonizm między tymi przedsiębiorcami, którzy sami produkują a tymi, którzy jedynie handlują wyrobami innych, to dzieje się tak zupełnie niepotrzebnie. Specjalizacja jest koniecznością. Tak będzie zdrowiej dla rynku, klienta i samych kamieniarzy. Jeśli ktoś dziś tego nie rozumie, padnie za kilka lat.**

Taką opinię głosi Janusz Ostrowski - właściciel dużego zakładu kamieniarskiego w Opolu. Jego firma wyłącznie montuje nagrobki z gotowych, wyprodukowanych gdzie indziej elementów. Mówi o sobie, że kamieniarze skupieni wokół cmentarza w opolskiej dzielnicy Półwieś (dwieście metrów od bramy mieści się i jego zakład) nie stanowią dla niego konkurencji.

*- Nie boję się nawet wielkiej firmy z zagranicznym kapitałem, nawet gdyby powstała na posesji obok. Może to być bowiem tylko przedsiębiorstwo produkcyjne nastawione na sprzedaż takim jak ja "monterem". Będziemy się świetnie uzupełniać i wykosimy całą konkurencję.*

Janusz Ostrowski pracuje w branży od 1984r. Zaczynał od budownictwa. Ma solidne podstawy w tym zawodzie - ukończył technikum budowlane i Wydział Budownictwa Lądowego Wojskowej Akademii Technicznej, gdzie zdobył tytuł inżyniera. 12 lat był oficerem - pracował w wojskowych jednostkach budowlanych.

*- Po przejściu do cywila też chciałem otworzyć firmę budowlaną licząc na ciągle chłonny rynek. Przeliczyłem się, choć pamiętam, że jeszcze w technikum mówiono nam, że pracę będziemy mieć zawsze - budować przecież trzeba bez przerwy - wspomina. Wobec drastycznego spadku zamówień zainteresował się nagrobkami.*

Inżynier Ostrowski postawił jednak na specjalizację. Stworzył ekipę doskonałych monterów i stawia nagrobki z materiałów obrobionych przez nas-



**tawionych wyłącznie na tę działalność producentów.**

*- Nie mam wrażenia - mówi - żebym podcinał korzenie egzystencji tych kamieniarzy, którzy montują to, co sami wyprodukowali. Rynek powoli udowadnia, że to ja mam rację.*

Coraz więcej zakładów produkuje nagrobki na skład, bo z różnych przyczyn nie są w stanie sprzedać wszystkiego ludziom zamawiającym nagrobki. **Właściciele tych firm mimowolnie stają się jakby hurtownikami i czasem tylko czekają, żeby ktoś ich wyroby hurtowo odbierał. Proponują więc niższe ceny wedle sprawdzonej ekonomicznej zasady: duży obrót - mały zysk.** Ta sama zasada zaczyna działać i u monterów. Kupując taniej, nie ponosząc kosztów cięcia i polerowania kamienia - mogą oferować niższe ceny. Mają zatem więcej klientów przy porównywalnym obrocie.

Argument podnoszony przez wytwórców nagrobków, zajmujących

się także ich montażem, że firmy takie jak pana Ostrowskiego podbijają ceny, on sam uznaje za nieco przewrotny. *- Bo tak naprawdę to windują je producenci - twierdzi. - Muszą w nie wliczyć zakup materiału, transport, koszt amortyzacji narzędzi i energii, robociznę a nawet spłatę kredytu. Moje, natomiast, ograniczają się do zakupu, transportu i montażu. Robiąc taśmowo, mogę nawet zrezygnować z marży handlowej i tak wyjdę na swoje.*

Zdaniem Janusza Ostrowskiego taki podział na producentów i monterów będzie się coraz bardziej utrwał. Może to spowodować upadek tradycyjnie działających zakładów kamieniarskich. Nic dziwnego, że im właśnie taka sytuacja najmniej odpowiada. Są to bowiem najczęściej niewielkie rodzinne firmy dziedziczone z pokolenia na pokolenie.

*- Ale u nich na realizację zamówienia czeka się od pół roku do dwóch lat. Kiedy ja zmontuję każdy nagrobek w ciągu miesiąca - mówi Janusz Ostrowski. - Ale drobni kamieniarze to detaliści. Ich, w sumie niewielki, przerób pozwala im egzystować na poziomie manufaktury. Nie stać ich, na przykład, na kupowanie dobrych i trwałych diamentowych pił do cięcia kamienia, kupują tańsze rosyjskie. Nie bardzo mogą rozwinąć produkcję i stają się mniej konkurencyjni wobec takich klasycznych usługodawców jak ja.*

*"Podział na producentów i monterów w kamieniarstwie będzie się coraz bardziej utrwał. Może to spowodować upadek tradycyjnie działających - z pokolenia na pokolenie - zakładów kamieniarskich. (...) Ale to drobni detaliści, mają niewielki przerób, nie stać ich na kupowanie trwałych i dobrych diamentowych pił, nie bardzo mogą rozwinąć produkcję i stają się mniej konkurencyjni".*

Zakład pana Ostrowskiego zamawia elementy u jednego producenta działającego w Kluczborku, także na Opolszczyźnie: - *Woznie z dalszych odległości podnosi koszty. Mój dostawca produkuje wyłącznie na skład. Jego pracownicy są wyszkoleni wyłącznie w cięciu kamienia.*

Choć firma prosperuje, są i bolączki. Największa to sezonowość. Nie narzeka na nią kamieniarz-producent realizujący zamówienia miesiącami - zawsze ma ich pełny portfel. Przy taśmowym montażu jest nieco inaczej. 3-4 zimowe miesiące to martwy sezon. Klienci nie zgłaszają się kalkulując, że pogoda uniemożliwia ustawianie nagrobków. A w okresie przymusowego bezrobocia konsumuje się nawet i 60 procent zysku z pozostałych miesięcy.

Janusz Ostrowski zastrzega, że taśmowa produkcja nie oznacza sztampy. Producenci zopatrują się teraz w kamieniu o najprzeróżniejszych kolorach. Klienci też zaczynają wybierać coś więcej niż czerń i szarżyznę. Swoistej modzie podlega też kształt nagrobków. Ostatnio licznym modyfikacjom podlega płyta napisowa (zwana też przez niektórych producentów ścianą). Dawniej był to standardowy prostokąt. Obecnie jest on niekiedy bardzo fantazyjnie profilowany.

Janusz Ostrowski twierdzi też, że przynajmniej na rynku nagrobków opinia o ubożeniu klientów jest mitem. Ludzie już przekonali się, że najlepszy jest wyrób granitowy (jego trwałość wynosi 50-80 lat w porównaniu z dwudziestoletnią lastriko) i chętnie za to płacą.

Inna rzecz, że na Opolszczyźnie dominują tradycyjne gusty, jeśli chodzi o kształt. Jedynymi klientami, którzy chcą mieć coś ekstra są miejscowi Cyganie. - *Ale od nich miałem najwyżej trzy zamówienia - mówi pan Ostrowski. - Oczywiście wykonałem.*

Krzysztof Baranowski

★ MASZyny I NARZĘDZIA DO OBRÓBKI KAMIENIA

★ CHEMIA KAMIENIARSKA ★ LITERY I OZDOBY

● DIAMANT - D POLAND s.r.l, ul. Duńska 1a, 05-152 CZOSNÓW k/Warszawy (trasa gdańska), (0-22) 785-01-81.

● Galanteria cmentarna włoskich firm: Curti, Vezzani, Jerzy Podsiadło, ul. Bytkowska 3-5, 41-503 CHORZÓW, (0-32) 413-620.

● JadVal, ul. Szeligowska 33b, 01-320 Warszawa, tel./fax (0-22) 664-69-86.

● SKARBK PPH, ul. Bystrzycka 19a, 58-100 ŚWIDNICA, tel. (0-74) 52-20-24.

● TURMIN, ul. Grabiszyńska 66a, 53-503 WROCLAW, tel./fax (0-71) 72-57-01; ul. Karolinki 1, 40-467 KATOWICE, tel./fax (0-32) 156-04-50.

● WEHA - POLSKA sp. z o.o., ul. Armii Krajowej 31, 58-150 STRZEGOM, tel. (0-74) 55-32-51.

● WEISENBERGER & CO GmbH, ul. Kraśnicka 114, 20-718 LUBLIN, tel. (0-81) 320-35, fax 249-65. (Także maszyny używane)

BIONDAN & LPK (POLAND) Sp. z o.o.

00-322 Warszawa, ul. Krakowskie Przedmieście 62  
tel/fax (0-22) 635-14-63

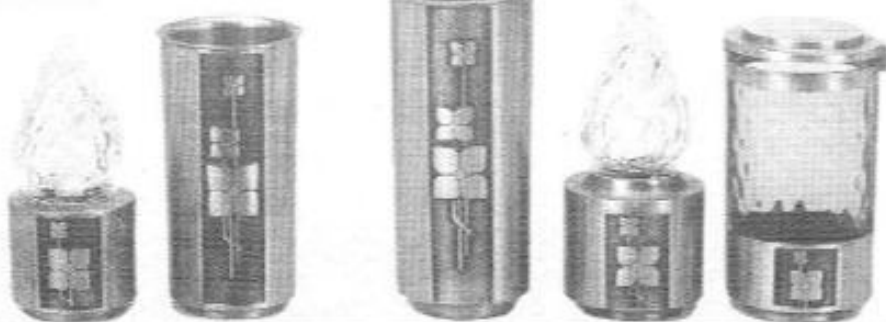
WŁOSKIE OZDOBY NAGROBNE Z BRĄZU I MARMURU  
CHEMIA KAMIENIARSKA



★ Litery z brązu orna-  
to, romano, normano,  
scaligero - matowe i  
błyszczące

★ Lampy ★ Wazony  
★ Krzyże ★ Oprawki  
do porcelanek ★  
Wizerunki i rzeźby  
Chrystusa i Matki  
Boskiej

LINIA IRYS





## AGENCJA RATALNEJ SPRZEDAŻY ARS S.A. WE WROCŁAWIU

### AESTIMO Sp. z o.o.

02-743 WARSZAWA, ul. Bacha 26/207, tel/fax (0-22) 43 33 84  
wyłączny PRZEDSTAWICIEL ARS S.A. w branży pogrzebowej i kamieniarskiej  
w zakresie systemu ratalnej sprzedaży oraz usług leasingu

OFERTA DLA PRZEDSIĘBIORSTW POGRZEBOWYCH,  
KAMIENIARSKICH I ADMINISTRATORÓW CMENTARZY

## RATALNA SPRZEDAŻ POMNIKÓW NAGROBNYCH

z ich jednoczesnym ubezpieczeniem przez TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ ATU S.A.

*Pierwsza wpłata Klienta - do 30% ceny nagrobka  
wraz z prowizją i składką ubezpieczeniową*

**GWARANCJA WYPŁATY PRZEDSIĘBIORCY PRZEZ ARS S.A.  
PEŁNEJ KWOTY NALEŻNOŚCI ZA KUPIONY PRZEZ KLIENTA POMNIK**

Możliwość uczestnictwa w szkoleniach  
i otrzymywania materiałów informacyjno-promocyjnych

### NA RATY LUB W LEASINGU ARS S.A.:

# Autokarawany, samochody osobowe, ciężarowe i dostawcze # Chłdnie,  
wyposażenie domów pogrzebowych, prosektoriów i sprzęt do tanatopraksji #  
Maszyny i urządzenia cmentarne # Linie technologiczne, maszyny, narzędzia do  
obróbki kamienia i drewna # Komputery, drukarki, skanery, faxy i telefony komórkowe  
# Towary konsumpcyjne wszystkich branż # Obsługa leasingu i ratalnej sprzedaży  
również rzeczy używanych # Możliwość odsprzedaży leasingodawcy używanych dóbr,  
przy dalszym korzystaniu z nich w celu uzyskania szybkiego i taniego kredytu

**LEASING daje możliwość posiadania dowolnego dobra do produkcji i usług  
bez angażowania własnych środków finansowych**

*Pełne ubezpieczenie wszystkich przedmiotów i pojazdów od ryzyka majątkowego i komunikacyjnego  
przez TU ATU S.A. w miejscu podpisywania umowy*

## OZDOBY ZEWNĘTRZNE TRUMIEN

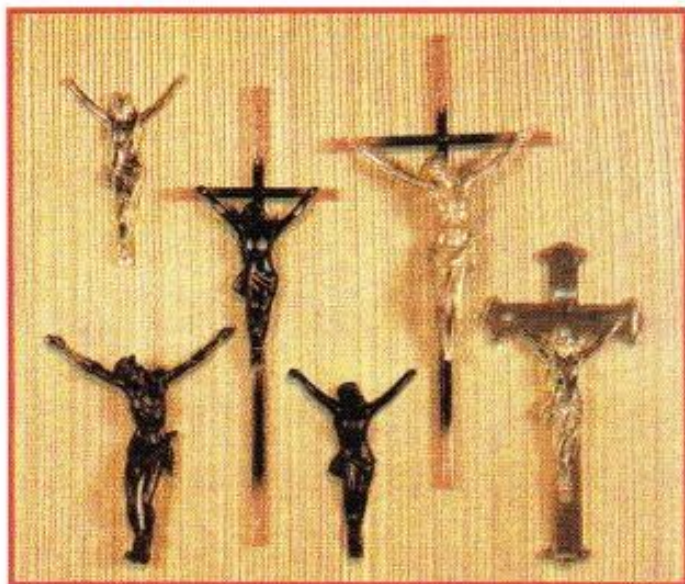
Firma „JURAND”

# Jan Skrzekowski

41-300 Dąbrowa Górnicza  
ul. Wróblewskiego 5  
tel. (03) 194 69 25



- Antaby - wzory angielskie, belgijskie, francuskie, niemieckie
- Zakrętki z tworzywa i z blachy ocynkowanej
- Wizerunki Chrystusa
- Krzyże miedziane
- Tabliczki nagrobkowe



NA ŻYCZENIE KLIENTÓW FIRMA WYSYŁA SZCZEGÓŁOWE  
KATALOGI. PROWADZI SPRZEDAŻ WYSYŁKOWĄ  
NA ZAMÓWIENIE TELEFONICZNE BĄDŹ LISTOWNE.

NAJNIŻSZE CENY W KRAJU

# FRA POL

tel/fax (0-56) 263-89

## KONSORCJUM USŁUGOWO-HANDLOWE PRZEDSIĘBIORSTW POGRZEBOWYCH

"FRA-POL" LTD Sp. z O.O., 87-100 TORUŃ, ul. Szosa Chełmińska 165/167

konto: B.G. SA lo/Toruń 308601-20893-136-2

### PROPONUJEMY PAŃSTWU:

- nosze (3 wersje)
- urządzenia do opuszczania trumien
- podesty grobowe
- wózki trumienne
- stojaki na wieńce
- regały na kółkach
- worki na zwłoki
- duży asortyment wyrobów z miedzi na wyposażenie domów pogrzebowych i kaplic



NASZĄ DEWIZĄ - RZETELNOŚĆ

ZAPRASZAMY!!!



**KRAJ**

41-300 DĄBROWA GÓRNICZA

ul. Graniczna 10

tel. (0-32) 162 42 11 w. 313

162 42 36 w. 313

162 39 19 w. 313

ZAKŁAD WYROBÓW Z DREWNA

**KROKOSZ**

IMPORT - EXPORT

## EXPORT

41-308 DĄBROWA GÓRNICZA

ul. Budowlanych 7

tel. (0-32) 164 18 10,

194 57 79,

164 17 11 w. 229 i 303

tel/fax 194 52 62

